

Nagradzanie osiągnięć szkolnych nie jest szkodliwe
- mówi dr Monika Boberska, psycholog **str. 2**



FOT. SWPS

Szukają osób z zupełnie nowymi kompetencjami. Pensje dla nich wynoszą 16 070 zł brutto
- **str. 9**

BIZNES

Wtorek
9.06.2026
Nr 131

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Poznaliśmy nazwy nowych ulic, nawet tych, których jeszcze nie ma
str. 4



Już niedługo turyści zobaczą, jak kiedyś wyglądało wnętrze kopalni węgla
str. 5

Szczurołap ze Szkocji nie zabija, a eksmituje gryzonie z ludzkich siedzib
str. 6



FOT. ANETA KOLESINSKA



SPORT

- Okrutna prawda: tenis to bardzo drogi sport - mówi wrocławska trenerka Agata Werblińska po sukcesie Mai Chwalińskiej (na zdj.) **str. 16**

TARCZYŃSKI NOCNY WROCŁAW PÓŁMARATON OCZAMI UCZESTNIKA

Była noc, była moc! Ale bez rekordu...

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

21 tysięcy biegaczy ruszyło w trasę podczas XII edycji Tarczyński Nocnego Wrocław Półmaratonu. Nowa trasa, szybszy start i spektakularna meta na Tarczyński Arenie. I choć nie było idealnie, to zdecydowanie lepiej niż rok temu.

Zacznijmy od miejsca startu i mety, które rok temu budziły największe negatywne emocje. Lokalizacja pod Tarczyński Areną to strzał w dziesiątkę. Ogromna przestrzeń, dobry dojazd komunikacją miejską i kolejową. W rejonie stadionu, poza miejscami parkingowymi, wszystko odbywało się bez więk-

szych zarzutów. Mimo ponad 21 tysięcy startujących biegaczy i co najmniej tylu widzów umówienie się ze znajomymi nie było problemem. Cateringi z Kuchni Vikinga były rozchwytywane, to toie rozstawione w wielu miejscach, a dla tych, którzy nie przepadają za kabiną z niebieskiego plastiku, do dyspozycji była część toalet stadionowych. Niestety, nie wszyscy o tym wiedzieli i cierpliwie stali w ogonkach przy toiach.

Jest jednak coś, za co organizatorom należą się duże brawa: start. Rok temu bieg wyruszał wąskimi alejkami przy Stadionie Olimpijskim. Pierwsze kilometry biegacze pokonywali w 8-9 minut. Jeśli ktoś planował życiówkę i celował w tempo 4-5 minut na kilometr, ta strata była już nie do odrobienia. Wroc-

ław rok temu zyskał wśród biegaczy opinię „miasta, w którym nie bije się rekordów”. Tym razem bieg ruszył z alei Śląska i ślimaka na Lotniczej. Było szerzej, sprawniej i bez zbędnego ścisku. MCS wyciągnął wnioski, a to duży plus.

Był też i minus. Za estakadą, na ul. Lotniczej, ktoś zaplanował wygaszenie ulicznych latarni, za to z lampami kierunkowymi wycelowanymi w górę i stroboskopami. Efekt? Biegacze zwalniali, odpalali latarki w telefonach i zegarkach, wybijali się z rytmu. Jeśli organizatorzy chcieli urozmaicić prosty odcinek drogi, to - na przyszłość - na pewno nie w taki sposób.

Czytaj dalej na str. 3

Siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności

- Kluczowy jest miks energetyczny, który gwarantuje trwałe bezpieczeństwo - mówił wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz na konferencji o energetyce wiatrowej **str. 12**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



9 772353 615026

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom **str. 8**



Strzałem w dziesiątkę okazała się lokalizacja startu i mety na Tarczyński Arenie

FOT. TOMASZ PAWLAK

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Jak się przygotować do oddania krwi? Co jeść, a czego unikać?
- Najlepsze sanatoria w Polsce na schorzenia kręgosłupa.

Dogrywka. Jakub Guder, szef red. sportowej



MAJA - UTOŹSAMIENIE TEGO, CO KOCHAMY

Maja Chwalińska utożsamia to, co kochamy w sporcie najbardziej - kiedy underdog niespodziewanie bije mocniejszych od siebie i dociera do finału. W przypadku polskiej finalistki French Open jej pojedynki faktycznie wyglądają czasem jak starcie Dawida z Goliatem. Ma bowiem ledwie 164 cm wzrostu i wygrywa sprytem, nie siłą mięśni. W tej historii jest wszystko, co czyni ją wręcz filmową. Najpierw jest w cieniu Igi Świątek, zмага się z depresją, potem zaczyna wygrywać, ale martwi się, czy stać ją będzie dalej na hotel, bo nie przewidywała, że tyle będzie musiała zostać w Paryżu. Na końcu - już po finale - siedzi w telewizyjnym studiu obok legendy Johna McEnroe'a i czuje się w tym towarzystwie całkiem swobodnie. Gdy zapytał ją, czy wie, kim on w ogóle jest, to Polska odparła, że oczywiście, bo jak była młodsza, to oglądała dużo meczów... vintage. Nie wiem, czy ta szpilczka była zamierzona, ale z klasą.

Na Chwalińską przyjemnie się patrzy, bo na ostatnich telewizyjnych obrazkach zazwyczaj wygrywa, jest uśmiechnięta, sympatyczna, skromna ale też nieco zaskoczona tym co się z nią dzieje. Są tacy, którzy w opozycji do niej stawiają od razu Igę Świątek. Internetowi hejterzy już tworzą wpisy, w których twierdzą, że była liderka światowego rankingu trochę się przejadła, bo przestała wyrywać, a na konferencji prasowej potrafi coś odburknąć, gdy pytanie jest głupkowate. Tyle niektórym wystarczy, by zrzucić sportowca z piedestału.

Jeszcze nie tak dawno marzyliśmy o tym, by mieć kogoś, kto chociaż trochę nawiąże do sukcesów Agnieszki Radwańskiej. Dostaliśmy Świątek, która wygrała sześć turniejów wielkoszlemowych. To duży przywilej w kraju, w którym kultura sportu wciąż nie jest tak wielka, jak na Zachodzie. Dziś narzekamy, że Iga nie tak się uśmiecha, nie bije już wszystkich rywalek na korcie, lecz to przecież wciąż ta sama, ambitna dziewczyna z olbrzymim potencjałem. Niech nam to nie zniknie z horyzontu nawet jeśli już tak często nie unosi nad głowę tenisowych pucharów.

©©

”

Życie człowieka jest przygodą jednorazową. Człowiek może tę przygodę wygrać albo przegrać. Inigdy nie jest tak, żeby w tę przygodę człowiek wchodził całkiem sam.

Józef Tischner, „Krótki przewodnik po życiu”

BUS W ROWIE

W Dzieńmorowicach (pow. wałbrzyski) kobieta kierująca busem zasnęła i wypadła z jezdni do wybetonowanego koryta strumienia. W aucie była jeszcze 12-letnia pasażerka. Na szczęście nikomu nic się nie stało. - Na miejscu interweniowali policjanci. 52-letnia kierująca busem została ukarana mandatem w wysokości 1020 zł i 10 punktami karnymi - mówi Marcin Świeży z Komendy Miejskiej Policji w Wałbrzychu. Służby apelują o ostrożność i rozważę za kierownicą. ADA



FOT. OSP DZIEŃMOROWICE

ROZMOWA DNIA

Nagradzanie osiągnięć szkolnych nie jest czymś szkodliwym

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr Moniką Boberską, psychologiem, adiunktem w Instytucie Psychologii Uniwersytetu SWPS.

Przez 25 lat uczniowie z czerwonym paskiem na świadectwie dostawali darmowe łody w jednej z najbardziej znanych lodziarni w Pszczynie. Po interwencji Rzecznika Praw Dziecka akcję zakończono. Czy z psychologicznego punktu widzenia takie nagradzanie jest problemem?

Problemem nie jest nagradzanie osiągnięć, lecz sprowadzanie wartości dziecka wyłącznie do sukcesów i ocen, a to są dwie różne kwestie. Warto też pamiętać, że sama idea wyróżniania uczniów mających świadectwa z czerwonym paskiem nie została wymyślona przez właścicieli lodziarni. Jeśli uznamy, że samo wyróżnianie uczniów za wyniki jest niewłaściwe, to dyskusja powinna dotyczyć przede wszystkim zasad funkcjonowania systemu edukacji.

Zwolennicy interwencji argumentują jednak, że nie wszystkim dzieci mają równe szanse na zdobycie czerwonego paska na świadectwie.

Rozumiem ten argument. Współczesna psychologia coraz mocniej podkreśla, że sukces warto oceniać również przez pryzmat indywidualnych możliwości, punktu startu i postępow konkretnego dziecka. To

jednak nie oznacza, że należy rezygnować z doceniania osiągnięć tych uczniów, którzy spełnili określone kryteria.

Gdyby konsekwentnie przyjąć taką logikę, należałoby zlikwidować również stypendia, konkursy czy nagrody dla najlepszych uczniów.

Właśnie dlatego ta sprawa nie jest tak jednoznaczna, jak czasem próbuje się ją przedstawić. Nagradzanie i wyróżnianie osób osiągających ponadprzeciętne wyniki jest obecne praktycznie w każdej dziedzinie życia - od szkoły, przez sport, po naukę i pracę zawodową. Nie widzę powodów, by odbierać nagrody tym, którzy na nie zapracowali. Bardziej sensowne wydaje mi się poszukiwanie dodatkowych sposobów doceniania innych form zaangażowania. Coraz więcej szkół wyróżnia uczniów za działalność społeczną, wolontariat, życzliwość czy budowanie dobrej atmosfery w klasie. Badania pokazują, że takie postawy również mają ogromne znaczenie.

Czy akcja lodziarni mogła szkodzić dzieciom, które nie zdobyły czerwonego paska?

Nie widzę podstaw, by tak twierdzić. Sam fakt, że nie wszyscy otrzymują nagrodę, nie oznacza jeszcze, że nagroda staje się źródłem krzywdy. W życiu społecznym nieustannie spotykamy się z sytuacjami, w których wyróżnia się osoby osiągające określone rezultaty -



FOT. SWPS

i nie traktujemy tego automatycznie jako przejawu wykluczenia. Nie oznacza to oczywiście, że każde dziecko ma identyczne możliwości, ale z faktu, że nie wszyscy otrzymują nagrodę, nie wynika automatycznie, że sama nagroda staje się krzywdząca. Nie mamy psychologicznych podstaw, by uznać kilku gałek lodów za czynnik, który wyrządza dzieciom realną szkodę.

Zwolennicy interwencji mówią jednak, że dzieci powinny być chronione przed poczuciem porażki i wykluczenia.

Tu dochodzimy do bardzo ważnej kwestii. Wspieranie dzieci nie oznacza chronienia ich przed każdym trudnym doświadczeniem. Rolą dorosłych jest pomaganie młodym ludziom w radzeniu sobie z wyzwaniami, a nie eliminowanie sytuacji, które mogą wywołać dyskomfort. Jednym z celów wychowania jest przygotowanie dzieci do życia, które nie zawsze jest sprawiedliwe i komfortowe. Muszą nauczyć się radzić sobie z porażkami, krytyką czy rywalizacją. Jednocześnie powinni otrzymywać wsparcie pozwalające im budować odporność psychiczną i poczucie własnej wartości niezależnie od ocen. (PAP)

PRZYRODA

Narodziny ważki

Historię ważek powinienem zacząć od początku, czyli narodzin. Potomstwo przychodzi na świat w wodzie ze składowanych od wiosny do lata jaj. Woda musi być stojąca i czysta. I nie wysychać nawet w trakcie gorącego lata. Larwy szybko wyrastają na paskudnie wyglądające stworzy. Długie na pół palca, brzydkie, brudnozielonej barwy. Często porośnięte glonami, co czyni je w wodzie trudnymi do wypatrzenia. Na spodzie głowy mają urządzenie zwane przez entomologów maską. To ruchome, mordercze narzędzie wyrzucane do przodu na odległość centymetra. Pozwala upolować wielokrotnie większą od siebie ofiarę. Małą rybkę czy dużą kijankę. Pozostali, mniejsi od larwy mieszkańcy wody, w starciu z potomstwem ważek nie mają najmniejszych szans. Larwa co jakiś czas zrzuca stary pancerz i rośnie w oczach. Po kilkunastu miesiącach podwodnego życia przychodzi czas na zmiany. Larwa wybiera się w niebezpieczną podróż na suchy ląd. Wypełza na wynurzone rośliny i zamiera nieruchomo na dłuższy czas tuż na granicy wody i powietrza. Po paru godzinach pęka stara skóra na grzbiecie i ze środka wychodzi piękna, lśniąca ważka. Jej skrzydła są jeszcze zwinięte w małe kulki umieszczone po obu stronach tułowia. Szybko ulegają rozprostowaniu i owad nabiera właściwego wyglądu. Potem zmienia dietę i zrecznie wyłapuje latające muchy, ślelaki i dziennych krwiopijów. Za to kocham ważki!

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

LEGNICA

Ogłoszono przetarg na II etap przebudowy ul. Wroniej
Prace obejmą odcinek drogi gminnej o długości około 214 metrów, zlokalizowany na działce nr 322 (obręb Piekary Osiedle). Oferty można składać do 23 czerwca. PK

GŁOGÓW

Koniec darmowego parkowania przy Multiboxie i Kauflandzie
Po dwóch godzinach postoju kierowcy zapłacą 5 zł za każdą kolejną godzinę, a za brak opłaty grozi 150 zł kary. ELKA



FOT. KPP GŁOGÓW

GŁOGÓW

Seria przestępstw w powiecie głogowskim rozwiązana
27-letni mieszkaniec Głogowa został zatrzymany i tymczasowo aresztowany w związku z serią rozbojów, kradzieży oraz naruszeń miru domowego. ELKA

Tarczyński Nocny Wrocław Półmaraton oczami uczestnika. Było lepiej, niż rok temu



FOT. TOMASZ PAWLAK

Lokalizacja startu i mety pod Tarczyński Areną to strzał w dziesiątkę. Ogromna przestrzeń i doskonały dojazd

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

21 tysięcy biegaczy ruszyło na trasę XII edycji Tarczyński Nocnego Wrocław Półmaratonu. Była nowa trasa, szybszy start i spektakularna meta na Tarczyński Arenie.

Ciąg dalszy ze str. 1

Poza tym trasa była przyjemna i - co ważne - szybka. Może mniej spektakularna niż w poprzednim roku, ale za to wiodąca przez serce miasta: obok Bunkra na pl. Strzegomskim, Uniwersytetu Wrocławskiego, przez Stare Miasto i Most Grunwaldzki. Wrocław w środku nocy wygląda po prostu świetnie, a i z tej trasy nie dało się wycisnąć więcej.

Kibice dali czadu! Są najlepszym elementem nocnego półmaratonu

Trasa dłuższa niż rok temu oznaczała, że kibice byli nieco bardziej rozciągnięci wzdłuż niej. Może i frekwencyjnie było ich mniej niż w zeszłym roku, to w żadnym wypadku nie dało się tego odczuć. Dzięki bardziej rozciągniętej trasie łatwiej było umówić się z rodziną w konkretnym miejscu żeby zbić „piątkę”, pomachać albo przytulić się dla otuchy. Swoich rodziców i dziadka znalazłem bez problemu, rodzicom znajomym pomachałem,

a i rozpoznało mnie paru znajomych z lat szkolnych. Dzięki za wsparcie!

Inie tyle bliscy, co właśnie to: obcy kibice. Ludzie trzymający za ciebie kciuki jak najlepsi przyjaciele, których znasz od lat. Przybita piątka na 15. kilometrze, kiedy nogi odmawiają posłuszeństwa, działała jak doładowanie. Część kibiców wychodziła na ulicę około 23 i zostawała aż do ostatniego biegacza. To jest coś, czego żaden medal nie zastąpi.

Wydaje mi się, że klimat wrocławskiego półmaratonu opiera się właśnie na nocy. Wrocławianie chętnie wychodzą po zmroku, bo od lat było to niezwykle wydarzenie i nadal - po pandemii - nim jest. A ile przy Pasażu Niepolda imprezowiczów chciało nas potraktować browarem... nie zliczę.

Te elementy są do poprawy „na już”

Askoro o kolejkach mowa - to był jeden z poważniejszych problemów wieczoru. Przed biegiem i po nim przez prawdopodobnie jedne, jedyne schody na esplanadę przeciskały się dosłownie tysiące ludzi. Od północy do mniej więcej 1:30 w nocy wejście zajmowało... 20 minut.

Osobny rozdział to obsługa depozytów i stref startowych. Organizatorzy początkowo twardo obstali przy godzinie 21:30 jako zamknięciu depozytów i 21:45

jako granicy wejścia do stref - podczas gdy ostatni biegacze ruszali na trasę dopiero około 23:20. Dwie i pół godziny czekania na start? To naprawdę dużo, a media społecznościowe szybko wypełniły się oburzonymi komentarzami.

Życie i praktyka pokazały, że do swojej strefy można było wejść znacznie później. Moja ruszała około 22:40, wszedłem kwadrans przed startem, wcześniej spokojnie się rozgrzewając między namiotami Kuchni Vikinga a stolikami z grawerami ozdabiających medale.

Największe oburzenie panowało jednak wśród osób startujących po godzinie 23. Podczas gdy Kenijczycy pakowali się już do szatni po swoim finiszu, niemal połowa osób jeszcze nawet nie wystartowała. Niestety, ale tak duży bieg wymaga oczekiwań. W Berlinie ostatni na start czekają nawet i 5 godzin. Nie oznacza to jednak, aby być na stadionie tak późno. Z tego co mi wiadomo, depozyt swobodnie można było złożyć znacznie później. Tyle że wtedy omija się całą atmosferę, która buduje się od pierwszych minut wieczoru.

Organizatorzy mogliby tu pomóc prostym gestem: jasną, konkretną komunikacją do każdej grupy startowej - o której realnie warto przyjechać, o której złożyć depozyt, o której stanąć przy strefie. Bez domysłów, bez szukania

po social mediach. To nic nie kosztuje, a frustrację eliminuje niemal całkowicie.

Informacja o zamknięciu stref o godzinie 21:30 miała też na celu przyciągnięcie jak największej liczby osób na „niespodziankę”, która miała się zacząć o 21:45. Niespodzianką był dronowy pokaz animacji. Rzecz widowiskowa, ale - jak dobrze ktoś skwitował - „po to mnie ściągnęli na 1,5 godziny przed startem?”

Pewnym problemem była też komunikacja. Pociąg z Dworca Głównego do Zielonej Góry sprawdził się całkiem nieźle, około godziny 21 wysadzał uczestników tuż pod Tarczyński Areną. Problem w tym, że nie był to skład specjalny, ani nawet wydłużony, więc już od Muchoboru panował ścisk godny nowojorskiego metra w godzinach szczytu. Na kolejnych przystankach chciało wsiąść jeszcze więcej ludzi. Jeden dodatkowy skład, 20 minut przesunięcia i tłum rozszedł się zadowolony. Biegacze przestali być problemem.

W dużych korkach stały też miejskie autobusy. Znajomi relacjonowali, że mieli być na miejscu o godzinie 20:35, a byli chwilę po godzinie 21.

Słów kilka o mecie

Finisz na Tarczyński Arenie to rozwiązanie znane z innych miast. M.in. w Poznaniu organizowano, zarówno maraton, jak i półmaraton, przez stadion Le-



FOT. TOMASZ PAWLAK

Podczas tych zawodów nie było ani barier, ani granic. Liczyła się tylko chęć wspólnej, sportowej rywalizacji



FOT. TOMASZ PAWLAK

Finisz na Tarczyński Arenie to rozwiązanie znane z innych miast, np. z Poznania

cha. Tu było podobnie i podobnie robiło wrażenie. Pojawili się jednak głosy, że kibice na trybunach nie za dobrze widzieli finiszujących biegaczy. Padł pomysł, że skoro sezon piłkarski już za nami, można było zwinąć murawę i pozwolić widzom stanąć bliżej mety. Warto przemyśleć na przyszłość.

Rekord? Wrocław znów musi poczekać

Na tegoroczny bieg zapisało się rekordowe 26 066 osób. Na starcie stanęło nieco ponad 21 tysięcy, a metę przekroczyło 21 807 biegaczy. Liczby imponujące, ale do rekordu znów zabrakło.

Tegoroczna edycja uplasowała się jako trzecia największa uliczna impreza biegowa w historii Polski i drugi największy półmaraton w kraju. Wśród półmaratonów prowadzi tegoroczny 20. Półmaraton Warszawski z 22 487 finiszami, a bezwzględny rekordzista biegów ulicznych pozostaje Poznański Bieg Niepodległości z 2018 roku - 22 543 osoby na mecie. XII Tarczyński Nocny Wrocław Półmaraton jest więc dopiero trzeci z 21 807 biegaczami na finiszu.

Uderza przy tym wysoki odsetek „DNS” (z ang. did not start). Na starcie zabrakło blisko 4 tysięcy zarejestrowanych biegaczy. Dlaczego? Pewnie z tego samego powodu, o którym pisałem już pół roku temu: zapisy otwierane w sylwestrową noc to zły pomysł.

Noworoczne postanowienie przebiegnięcia półmaratonu trafia w to samo miejsce, co dieta, nauka języka obcego i zmiana pracy, czyli zazwyczaj do szuflady.

Jeśli organizatorzy naprawdę celują w rekord frekwencji, ten element naprawdę warto przemyśleć od nowa. Tu więc warto podkreślić: jeśli MCS przez pół roku mówi o „rekordowym półmaratonie” warto potem posyłać głowę popiołem i poinformować odbiorców, że rekordowym jednak nie był. I zastanowić się nad zapisami w Sylwestra.

Zostaje jeszcze jedno pytanie, które kręci się gdzieś z tyłu głowy: czy organizatorowi naprawdę zależy na tym, żeby wszyscy zapisani faktycznie udali się na start? Pakiet kosztuje co najmniej 200 złotych. Cztery tysiące pustych miejsc to całkiem pokaźna kwota, za którą nikt nie dobiegł, nie jadł, nie pił i nie zajął miejsca w szatni. Być może właśnie dlatego temat zapisów sylwestrowych jakoś nie stał się dotąd przedmiotem głębszej refleksji ze strony organizatorów.

Tegoroczny Półmaraton znajduje się więc gdzieś między „rewelacyjny”, a „niezły”. Było o niebo lepiej niż w zeszłym roku, liczbą 21 tys. biegaczy była trudna do udźwignięcia, ale udało się. Aby większość uznała imprezę za sukces, należy jednak parę rzeczy poprawić.

To co, z kim widzę się na starcie za rok? ©©

Remont ul. Koszarowej zakończony. Autobusy wrócą na swe dawne trasy

Oliwia Borsuk
oliwia.borsuk@polskapress.pl

Zakończył się ul. Koszarowej. Ulica zyskała nowe przystanki, chodniki i ścieżki rowerowe i szerszą jezdnię, a pasażerowie dojadą popularną „aśką”, czyli linią A, do Sołtysowic.

Przez ostatnie 10 miesięcy okoliczni mieszkańcy i przejeżdżający tędy kierowcy borykali się z potężnymi utrudnieniami. Wyremontowana ulica Koszarowa, na odcinku od Sołtysowickiej do Przybyszewskiego, ma teraz poszerzoną jezdnię, dzięki czemu już mogą się tam mijać autobusy. Starą kostkę brukową zastąpiono asfaltem (będzie ciszej).

– Powstały nowe przystanki, zatoka autobusowa, dwukierunkowa droga rowerowa po stronie szpitala i kampusu Wydziału Nauk Społecznych UW, chodniki oraz dodatkowe przejścia dla pieszych. Przebudowane zostały też sieci podziemne i poprawiono retencję wód opadowych – mówi Piotr

Paś, prezes Wrocławskich Inwestycji.

Przy okazji remontu Koszarowej wymieniono też nawierzchnię na ul. Przybyszewskiego, aby ułatwić przejazd autobusów. Po wdrożeniu zmian urzędnicy mają obserwować ruch drogowy i w zależności od potrzeb i możliwości wprowadzać niezbędne korekty w kursowaniu autobusów MPK.

Teraz trwa przygotowanie przetargu na remont fragmentu ul. Koszarowej od Przybyszewskiego do Akademii Wojsk Lądowych i na Czajkowskiego. Wrocławskie Inwestycje chcą go ogłosić w wakacje.

13 czerwca na swoje trasy wrócą autobusy 116 i 119. – Stałe przedłużenie linii A do Sołtysowic było planowane od dawna, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Potwierdziły to pozytywne opinie po wprowadzeniu od 30 sierpnia 2025 roku objazdowej trasy przez ulice Sołtysowicką i Redycką – mówi Monika Kozłowska-Swięcinek, dyrektor Wydziału Mobilności Miejskiej. ©

Poznaliśmy nazwy nowych ulic i skwerów we Wrocławiu

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Wraz z pojawianiem się nowych ulic i przestrzeni na terenie miasta, musimy znaleźć dla nich odpowiednie nazwy. Mamy listę najnowszych propozycji nazw w konkretnych lokalizacjach.

● **ul. Prymulkowa**
Droga na Pawłowicach, wytyczona na razie na papierze. Wzdłuż niej są działki pod zabudowę jednorodzinną. Kwiatowy charakter wpisuje się w okolicę, bo ulica sąsiaduje z Zawilcową, Przebiśnegową, Konwaliową i Forsycjową.

● **ul. Bakaliowa**
Nowa ulica na Lipie Piotrowskiej będzie sąsiadować z Tymiankową, Kminkową, Waniłową i Anyżową.

● **ul. Barbary Foltzy**
Jest wyznaczona w planach na Praczach Odrzańskich – równoległa do ul. Brodzkiej i potoku Rogoźówka. Wzdłuż niej staną domy jednorodzinne.

Barbara Folta (1933–2020) to dziennikarka, presenterka, reży-



FOT. TOMASZ HOŁOD

Kolejne skwery i świeżo wytyczone ulice we Wrocławiu zyskają nazwy

serka i historyczka. Od 1954 r. związana z Polskim Radiem Wrocław, a w latach 60. była jedną z pierwszych prezenterek Telewizji Wrocław.

● **ul. Jana Klemensa Branickiego**
Zaczyna się od skrzyżowania z ul. Kośnego na Jerzmanowie. Jej bieg został wydłużony, będzie wiodła do ul. Koronnej.

● **ul. Atomowa**
Tę nazwę otrzyma droga, która niegdyś była wewnętrzną

ulicą na terenach przemysłowych pomiędzy Góralską i Robotniczą (Nowy Szczepin).

● **ul. Protonowa**
„Protonowa” (Nowy Szczepin) odwołuje się do elementarnego składnika materii – co symbolicznie może kojarzyć się z początkiem i budowaniem od podstaw.

● **ul. Elektronowa**
„Elektronowa” (boczna Robotniczej) akcentuje ruch, ener-

gię i przepływ – pojęcia, które łatwo powiązać z dynamicznie zmieniającym się obszarem przemysłowym.

● **ul. Neuronowa**
„Neuronowa” (Nowy Szczepin) wprowadza odniesienie do sieci, komunikacji i połączeń. To metafora miejskiej tkanki, w której nowe ulice stają się kolejnymi nitkami łączącymi tę część Wrocławia z resztą miasta.

● **Skwer Pokoleń Kleciny**
Tak nazywać się będzie teren zielony, urządowany pomiędzy Brodzką i Wałbrzyską. Obok znajduje się cmentarz. Projekt podjęto na podstawie konsultacji prowadzonych przez Zarząd Osiedla Klecina, dyskusji podczas sesji Rady Osiedla i propozycji nadesłanych przez uczniów SP 42.

● **Skwer Dzieci Polskich II Wojny Światowej**

Skwer przy ul. 8 Maja na Sępolnie. Wniósł o to Klub Ludzi ze Znakiem „P”, sekcja historycznej Towarzystwa Miłośników Wrocławia. Nazwa zostanie nadana na cześć dzieci deportowanych z rodzinami na roboty przymusowe w latach 1939–1945. ©

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłdnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłdnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszewska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłdnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Głogowianie wybrali imię dla Sarenki z Ronda

RED
Głogów

Zakończyło się głosowanie w sprawie imienia Sarenki z Ronda. Zwycięskie imię zostanie umieszczone na odlasku w kształcie sarenki na największym w Polsce rondzie Konstytucji 3 Maja.

Rondzia - tak będzie miała na imię Sarenka. Propozycje zgłosiły przedszkola nr 1, 2, 5, 10, 15 i 21, które włączyły się do zabawy ogłoszonej przez miasto. W konkursie uczestniczyły także dzieci z niepublicz-

nych placówek: Słoneczko, Przedszkole i Żłobek Małych Piastów, Akademia Pana Kleksa, Boży Domek, Językowy Plac Zabaw oraz Dom Montessori.

Głosowanie na Facebooku trwało od 29 maja do 8 czerwca. Spośród zgłoszonych propozycji najwięcej polubień zyskała właśnie Rondzia.

– Imię sarenki będzie widniało na odlaskach, które jako praktyczny gadżet łączący promocję miasta z bezpieczeństwem, będzie rozdawany najmłodszym mieszkańcom Głogowa - informuje UM. ©



FOT. DGL NEWS

Wszystkie placówki, które wzięły udział w wyborze imienia sarenki, zostaną nagrodzone.

Dzisiaj pożegnamy			
Pogrzeby 9 czerwca 2026			
● PSIE POLE Zdzisław Zapolski g. 10 Rafał Plewa g. 12 Dariusz Łazowy g. 14			
● OSOBOWICE Krzysztof Urbański g. 8 Zenon Szalewski g. 8.40 Stanisław Kotlarz g. 9.20 Zofia Szczepaniak g. 10.40 Liudmyla Horchakova g. 11.20 Tadeusz Grulich g. 12 Józef Skrzypczak g. 12.40 Jan Skwara g. 13.20			
Urszula Bieńkowska g. 14 Waldemar Rydlikowski g. 14.40 Stanisław Łojewski g. 15.20 Luba Mazurkiewicz g. 16			
● GRABISZYN Dorota Plucińska-Rybka g. 10 Walentyna Karpowicz g. 11 Maria Białowska g. 12			
Ryszard Wilczek g. 13 Leon Przybył g. 14 Julita Bogacz g. 15			
Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław			

W Starej Kopalni turyści zobaczą, jak naprawdę wydobywano węgiel

Adrianna Szurman
adrianna.szurman@polskapress.pl

Na budowie w sortowni Starej Kopalni w Wałbrzychu trwa walka z czasem, aby obiekt można było zwiedzić już w tegoroczną Barbórkę. To będzie jedyne takie miejsce w Europie. Unikat, górnicza perełka.

Ta część Starej Kopalni w Wałbrzychu czekała na tę chwilę ponad 30 lat. Zachowały się tu wszystkie urządzenia dawnej sortowni węgla kamiennego, łącznie z linią technologiczną.

Ten budynek to najbardziej zdegradowana część dawnego Zakładu Przeróbki Węgla. Trwają prace, by udostępnić go turystom w formie tzw. trwałej ruiny. Ale z nowoczesnym twistem, czyli szklanymi pomostami, kładkami i klatką komunikacyjną, skąd będziemy wyruszać przez trzy cztery poziomy sortowni. Pokonamy dokładnie taką drogę, jaką pokonywał kilkadziesiąt lat temu węgiel kamienny.



Wyczyszczono już maszyny i przestrzenie, które będziemy oglądać, gotowy jest dach sortowni i konstrukcja klatki komunikacyjnej.

- I o tym wszystkim będzie opowiadał przewodnik. Turyści będą szli wąskimi kładkami, ze względów bezpieczeństwa nie będzie można wchodzić tam samemu. Nie planujemy też elementów multimedialnych, będą jednak standy wystawien-

nicze z kodami QR do zeskanowania smartfonem. Dzięki nim będzie można dowiedzieć się więcej o prezentowanych miejscach i urządzeniach - mówi Wioletta Wrona - Gaj, dyrektorka Muzeum Przemysłu i Techniki w Starej Kopalni

w Wałbrzychu, nadzorująca projekt.

Jak dodaje, wyczyszczono już maszyny i przestrzenie, które będziemy oglądać, gotowy jest dach sortowni i konstrukcja klatki komunikacyjnej. Prace są bardzo zaawansowane,

a w planach oddanie obiektu 4 grudnia, czyli w święto górników, popularną Barbórkę.

- Myślę, że ten termin jest jak najbardziej realny. W tym tygodniu będziemy montować szkło i malować poziom zero, a także układać kostkę przed budynkiem - mówi nam Tomasz Janiga, dyktor techniczny w firmie Prefabrykat, która jest wykonawcą prac w sortowni.

Dyrektorka Wioletta Wrona - Gaj zaznacza, że urządzenia i pozostałe elementy w halach malowane są bezbarwnym lakierem, wcześniej zostały dokładnie oczyszczone. Ma to zapobiec dalszej korozji, ale nie zmieniać ich charakteru.

Tomasz Janiga chwali współpracę z miastem i jego instytucjami.

- Mamy świetną komunikację i współpracę. Gdy inwestor pomaga, praca idzie szybko. Proszę pamiętać, że to zabytek i ciągle wychodzą jakieś nowe rzeczy, które trzeba konsultować na bieżąco. Nie mamy z tym żadnych kłopotów, pro-

szę to podkreślić - zaznacza dyktor.

Sortownia kopalni Julia (Thorez) to unikat

- To unikatowy obiekt w Polsce i Europie. W naszym kraju jako jeden z dwóch wpisany do rejestru zabytków, ale drugi w Katowicach nie jest udostępniony turystom. W Europie z naszym są w sumie trzy zakłady przerobcze węgla kamiennego, które można oglądać - jeden w Niemczech, drugi w Belgii. Są jednak znacznie mniejsze od naszego, nie mają tak bogato zachowanej linii technologicznej - zaznacza dyktor.

Turyści będą mogli oglądać m.in. urządzenia wykorzystywane do przesiewania węgla - miał trafiał na hałdy, a bryły do wagonów i na tory, które się tu zachowały, podobnie jak zwrotnice.

Jest jeszcze zakład płuczki i flotacji, ale na razie one nie będą udostępniane turystom. ©

AUTOREKLAMA

0111521052



**ENERGIA
Z POLSKI**
LOCAL FIRST

Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

Już 15 czerwca w Rzeszowie Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego

**Twoja firma może stać się
dostawcą w przemyśle
energetycznym i obronnym.
Wielkie inwestycje czekają
także na Ciebie.**

TEMATY PANELI:

- Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?
- Finansowanie projektów strategicznych
- Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm
- Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

Zapisz się już dziś!

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY

**strefa
BIZNESU.pl**

PATRONAT HONOROWY

 Ministerstwo
Aktywów Państwowych

 Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Włodzisław Kosiniak-Kamysz

 **Konrad Fijołek**
Prezydent Miasta Rzeszowa

 **WOJEWODA PODKARPACKI**

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Narkotyki przejęte przez służby

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Krajowej Administracji Skarbowej udaremnili przemyt prawie tony heroiny. - To największa tego typu operacja od ponad dekady, to największa tego typu operacja antynarkotykowa ostatnich lat - ocenił szef MSWiA Marcin Kierwiński.

Przekazał, że w okresie pierwszych pięciu miesięcy roku służby zabezpieczyły ponad 83 t narkotyków. Dla porównania w całym 2025 r. zabezpieczonych zostało 56 t, a w 2022 r. - 19 t.

- Więc przez pięć miesięcy (...) polskie służby zneutralizowały cztery razy więcej narkotyków niż w roku 2022 - podkreślił. Dodał, że w ciągu ostatnich pięciu miesięcy zlikwidowano 49 laboratoriów i 4 plantacje konopi.

- Ten rok dzięki skutecznej pracy naszych służb wydaje się rokiem walki z narkotykami. Prawie 1200 osób zatrzymanych w tym zakresie, 83 osoby z zarzutami dotyczącymi kierowania zorganizowaną grupą przestępczą (...). PAP

INWESTYCJA

Most w Sanoku prawie gotowy



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

10 czerwca rozpoczną się procedury związane z odbiorem nowego mostu na Sanie w Sanoku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła przeszło 100 mln złotych. Długość nowej przeprawy mostowej to 235 m, a długość wszystkich połączeń i zjazdów to ponad 1 km. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 10 lipca.

WYPADEK

Drzewo przygniotło dwie osoby

Kobieta i mężczyzna poruszający się na wózku zostali przegnieceni przez drzewo, które przewróciło się na chodnik przy ul. Łopuskiego w Kołobrzegu. Do zdarzenia doszło w poniedziałek po godz. 9.00.

- Poszkodowana została kobieta, którą spod drzewa wydobyły osoby postronne jeszcze przed przybyciem służb. Drugą osobą, na którą

spadło drzewo, był mężczyzna z niepełnosprawnością. Jego uwolnili strażacy - poinformował rzecznik zachodniopomorskiej PSP asp. Dariusz Schacht.

Strażak podał, że obie te osoby zostały przebadane przez zespoły ratownictwa medycznego i przewiezione do szpitala na dalszą diagnostykę i obserwację. PAP

WARSZAWA

Sędzia Tomasz Grochowicz został wylosowany do rozpoznania sprawy o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) wobec b. szefa Ministerstwa Sprawiedliwości, posła PiS Zbigniewa Ziobry - poinformował wydział informacji Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędzia Grochowicz został wylosowany po tym, gdy na wniosek Prokuratury Krajowej w ubiegły wtorek ze sprawy została wyłączona sędzia Joanna Grabowska.

„

Jeżeli (...) płaca nauczyciela ma wzrosnąć o te 2,5 punktu, to będzie to propozycja głęboko niesprawiedliwa

Sławomir Broniarz prezes ZNP

Premier wzywa Nawrockiego i Zeleskiego do rozmowy

Karolina Wrońska
Warszawa

O „bezpośrednią i szczerą rozmowę”, zanim „emocje zrujnują naszą solidarność”, zaapelował premier Donald Tusk do prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zeleskiego.

Po tym, gdy pod koniec maja prezydent Ukrainy nadał imię „Bohaterów UPA” jednej z jednostek wojskowych swojego kraju, na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego, by m.in. zająć się propozycją prezydenta Nawrockiego odebrania tego Orderu Zeleskiemu. W związku z napiętą sytuacją w Warszawie był szef kancelarii prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow, który w piątek i sobotę rozmawiał z przedstawicielami prezydenta i rządu.

Premier Donald Tusk do kwestii polsko-ukraińskich napięć odniósł się w poniedziałek na platformie X.

„Ponieważ dyplomacja nie przyniosła żadnych efektów, zwracam się publicznie do Prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zeleskiego o bezpośrednią i szczerą rozmowę. Zanim emocje zrujnują naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia” - napisał premier. Podkreślił, że „współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a konflikt w interesie Mo-



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Zeleski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez prezydenta Andrzeja Dudę

skwy”. „To chyba oczywiste dla nas wszystkich” - dodał szef rządu.

Szefowi rządu odpowiedział, także na platformie X, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. „Nierzadko się zdarza, żeby Premier przyznawał się do swojej kompletnej niemocy. Wskazując na brak efektów prowadzonych przez siebie działań dyplomatycznych, nie wystawia też dobrej oceny Ministrowi Spraw Zagranicznych” - napisał prezydencki minister.

Podkreślił, że „po wyeliminowaniu ze spotkań Niemiec,

Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie ukraińskiej, premier Donald Tusk po raz kolejny pokazuje, jak bardzo jest na aulcie”. „A miał go nikt nie ograć” - napisał prezydencki minister.

W poniedziałek dziennikarze w Sejmie pytali szefa MSZ, czy Zeleski powinien stracić Order Orła Białego.

- Pan prezydent chciał mieć politykę zagraniczną, mieć na nią wpływ, więc czeka go decyzja, która na pewno będzie miała poważny wpływ na politykę zagraniczną. Dlatego mam nadzieję, że Kapituła i pan prezydent podejmie

mądrą decyzję - powiedział Sikorski.

- Ja osobiście uważam, że będzie dziwnie, gdy okaże się - jeśli zawężymy sprawę do żyjących - że Order Orła Białego ma pan były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, który od Putina bierze pieniądze, a nie ma go ten, który z Putinem walczy - dodał szef polskiej dyplomacji.

Wołodmyr Zeleski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę „w uznaniu znamienitych zasług w pogłębianiu stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Order Orła Białego to najstarszy i najważniejszy order państwowy. Kapituła Orderu Orła Białego przewodniczy prezydent. Kapituła ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących orderu, może też m.in. wystąpić do prezydenta z inicjatywą nadania orderu lub jego pozbawienia. Obecnie w Kapitułe Orderu Orła Białego, oprócz prezydenta Nawrockiego, zasiadają: kanclerz Kapituły Orderu Orła Białego prof. Michał Kleiber, Zofia Romaszewska, Adam Bujak, Wojciech Roszkowski i Bronisław Wildstein. PAP

Kosiniak-Kamysz: Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej

Karolina Wrońska
Swinoujście

- Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać - powiedział w poniedziałek w Świnoujściu wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON wziął udział w konferencji dotyczącej energetyki wiatrowej. Wspominał o wyzwaniach, które gwarantują bez-

pieczeństwo Polski. Wymienił zdolności militarne, silną armię, która wspomaga i wspiera sojuszników, odporność gospodarki oraz bezpieczeństwo energetyczne.

- To dla naszego rządu jest absolutnie priorytet. Zbudowanie takiego potencjału energetycznego w Polsce, na lądzie i na morzu, który daje niezależność i powoduje, że nie ulegamy żadnym szantażom międzynarodowym. Nie jesteśmy zależni wtedy ani od Wschodu, ani

od Zachodu. Nie będziemy musieli zabiegać w trudnych warunkach o dostawy - powiedział wicepremier.

Wskazał, że kluczowy jest mikś energetyczny, który gwarantuje trwałe bezpieczeństwo. Kosiniak-Kamysz podkreślił też, że nie można się zgodzić z głosami tych, którzy chcą „zniszczyć energetykę odnawialną”.

- Ona w ubiegłym roku dostarczyła już ponad 30 procent energii w Polsce. To absolutnie wspaniały wynik - podkreślił.

Nawiązując do kwestii militarnych, wskazał, że dla wojska priorytetem jest zbudowanie grup podejścia do lotnisk, możliwości operowania najnowocześniejszymi statkami powietrznymi.

- Potrzebujemy lotnisk, potrzebujemy możliwości operowania strategicznego. Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać - podkreślił Kosiniak-Kamysz. PAP

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wy-

brzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków.

Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Australijskie Biuro Meteorologiczne (BoM) wycofało ostrzeżenie przed tsunami dla wybrzeża kraju i jego terytoriów.



Trzęsienie ziemi nawiedziło południowe Filipiny. Uszkodzony budynek w General Santos

FOT. ROUELLE UMAL/INHUA NEWS/EAST NEWS

Kłeska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wcześniejszym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielного głosowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Siła Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnąca Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Kłeska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpoczęcia wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemówił w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywanu

ANTHONY PIZZOFERRATO/AP PHOTO/EAST NEWS

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojusz Armenia b. prezydenta Koczaryana, po Kwitnącą Armenię.

Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależniona gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymyśliła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Łuza zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Zółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie.

PAP

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprotestowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



FOT. PAPIEPA/GIRO FUSCO

Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołana do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do stanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową; jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznawane i chronione od początku do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,68

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 08.06.2026, G. 12:00

FINANSE SZUKAJĄ OSÓB Z ZUPEŁNIE NOWYMI KOMPETENCJAMI

Pensje wynoszą 16 070 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W firmach na stanowiskach głównych księgowych pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą na poziomie 12 050 zł. Widać wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac.

Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI. – Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji – twierdzi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

47,4% ankietowanych księgowych przewiduje pogorszenie sytuacji branży w tym roku, a zaledwie co piąty księgowy (21,4%) ocenia minione 12 miesięcy pozytywnie – dowiadujemy się z raportu „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”, zrealizowanego przez Fillup wspólnie z SKwP, Grant Thornton oraz Uniwersytetami WSB Merito. Jest to związane m.in. z wdrożeniem nowych regulacji i wymogów wobec firm, a co za tym idzie wzrostem liczby obowiązków i nakładów pracy w działach księgowości.

Prawie 40% zapytanych w badaniu firm nie przewiduje żadnych zmian w wynagrodzeniach księgowych

Okazuje się jednak, że już nie tylko Krajowy System e-Faktur spędza sen z powiek księgowych, a nowe struktury JPK_CIT i JPK_KR_PD. To one zostały wskazane przez 82,4% pracowników jako największe obciążenie i źródło obaw przed kontrolami skarbowymi, spychając KSeF na drugie miejsce (80,9%).

Wyjaśnijmy, że JPK_KR_PD to elektroniczne odwzorowanie ksiąg rachunkowych. Główną zmianą jest tu konieczność przypisania do każdego konta w planie kont odpowiednich

znaczników, czyli kategorii narzuconych przez resort finansów. Ma to ułatwić fiskusowi weryfikację kosztów i przychodów. Z kolei JPK_ST_KR obejmuje ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Z badania wynika, że mimo nawarstwienia obowiązków, 51,4% biur rachunkowych nie planuje powiększać swoich zespołów w najbliższych miesiącach. Prawie 40% zapytanych firm nie przewiduje też żadnych zmian w wynagrodzeniach, a na odczuwalne podwyżki może liczyć zaledwie 3,7% badanych księgowych.

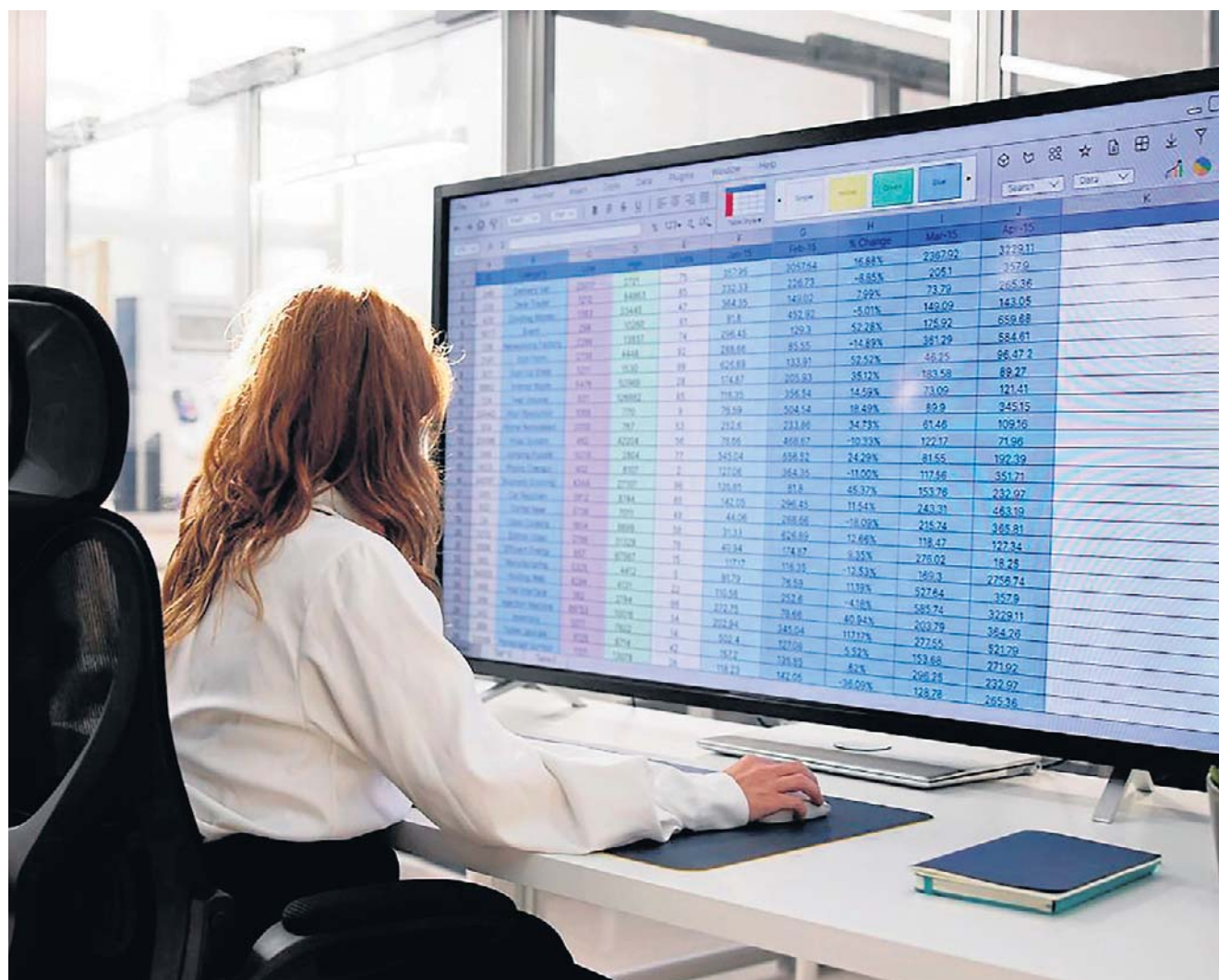
Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł

Rynkowe raporty płacowe podają uśrednione widełki płacowe na poziomie 6550 - 9090 zł brutto, z medianą na poziomie 7660 zł brutto (stanowisko specjalista księgowy/księgowa). Księgowi juniorzy, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie, otrzymują zwykle pensję w przedziale 5770-7450 zł brutto, z medianą na poziomie 6500 zł brutto.

„Wzrost stawek na stanowiskach początkowych nie wynika jednak z rynkowej koniunktury, lecz raczej odgórnego podnoszenia ustawowej płacy minimalnej. Wymusiło to na pracodawcach sztuczne podniesienie stawek startowych” – informują autorzy badania.

W przypadku księgowych z większym, udokumentowanym stażem, wynagrodzenia wynoszą 7450-11 890 zł brutto, a mediana w tym wypadku kształtuje się na poziomie 9050 zł brutto (starszy specjalista). Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł.

Rynkowe widełki płacowe w 2026 r. (mediana zarobków brutto – Sedlak & Sedlak „Ogól-



Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

nopolskie Badanie Wynagrodzeń”):

- 6500 zł – Młodszy księgowy (junior),
- 7660 zł – Księgowy (specjalista),
- 9050 zł – Księgowy (starszy specjalista),
- 12 050 zł – Główny księgowy.

Księgowi powinni mieć też kompetencje z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI

Analiza danych płacowych na koniec 2025 roku wskazuje na wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac. O ile zaaważalne są wzrosty wynagrodzeń na niższych stanowi-

skach, o tyle widać spłaszczenie siatki płac i stagnację w wynagrodzeniach na średnim i wyższym szczeblu.

Na tę sytuację nakłada się dodatkowa presja kompetencyjna. Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI – ponad 53% specjalistów już teraz inwestuje w płatne szkolenia, by sprostać zmianom na rynku.

„Znacząco zmienił się profil pożądanego pracownika. Dziś sama wiedza z zakresu ustaw podatkowych to za mało. Pracodawcy szukają u kandydatów przede wszystkim biegłości w obsłudze oprogramowania, samodzielności oraz logicz-

nego, analitycznego myślenia. Jak podsumował to jeden z ankietowanych: księgowy bez pełnej znajomości programu zachowuje się dziś jak przedszkolak za klawiaturą” – czytamy w raporcie „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”.

Autorzy opracowania mówią wręcz o paradoksie rekrutacyjnym. Z jednej strony firmy zamrażają etaty i nie są skore do podwyżek, a z drugiej – wciąż borykają się z potężnym problemem pozyskania specjalistów.

– Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji. Międzynarodowe organizacje, takie jak IFAC czy ACCA, wyraźnie wskazują, że do standardu

kompetencji weszły już obszary takie jak AI, data analytics czy cloud computing. To, co aktualnie dzieje się na rynku pracy, to coś więcej niż chwilowe napięcie. Biura rachunkowe funkcjonują dziś pod silną presją, a wyzwaniem staje się nie tylko pozyskanie pracownika, ale jego zatrzymanie. Z perspektywy HR najczęściej dają dziś rozwiązania organizacyjne: lepsze wyznaczanie priorytetów, ograniczenie pracy „w ciągłym pożarze”, przewidywalność zadań oraz rozsądna elastyczność – mówi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

źródło: „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. ©©

EKF 2026 za nami. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i innowacje

Jacek Klein
Sopot

16. edycja EKF przebiegała pod znakiem wyzwań stojących przed Europą. Jeśli Stary Kontynent chce być jedynym z biegunów kształtującego się świata, musi postawić na rozwój własnych technologii, zwłaszcza AI, oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i militarne.

Sopocki EKF to jedno z najważniejszych spotkań poświęconych finansom w Polsce, ale też w Europie Środkowej. W ciągu trzech dni odbyło się kilkaset paneli eksperckich, debat i rozmów związanych z sektorem finansów, technologii, gospodarki i bezpieczeństwa.

EKF odbywał się w niełatwym otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym. - To jest trochę jak klasyczny wyścig kolarski. Rzadko kiedy wygrywa go ten, który jest najlepszy na pierwszym etapie. Decydują odcinki górskie, kiedy trzeba podjąć ryzyko. Światowa gospodarka wjeżdża właśnie w góry. Wszystkie wskaźniki pokazują, że mamy gospodarkę silną i odporną. Ale to jest punkt wyjścia. Walczymy o więcej - mówił podczas sesji otwierającej kongres Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, nakreślając sytuację gospodarczą w Polsce. - Polska ma realną szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie. Zależy to jednak od tego, czy nasz kraj będzie jedynie odbiorcą technologii z innych państw, czy zbudujemy własne kompetencje m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy transformacji energetycznej. Dlatego dziś jest czas podejmowania kluczowych, przełomowych decyzji, by nikt nie da nam niczego za darmo - podkreślał minister.

Zagrożeniem jest sytuacja na świecie. Przekonanie, że handel i kooperacja międzynarodowa zapobiegną konfliktom zbrojnym, straciło na wartości.

- Dziś świat czeka na zmianę. Trzeba go na nowo zdefiniować. Na nowo zdefiniować lewicę, prawicę, partie chrześcijańskie... Jako rządzących musimy mieć mądrych ludzi sukcesu. Inaczej populści i demagodzy będą robić ze światem to, co robią obecnie - mówił były prezydent Lech Wałęsa podczas dyskusji, czy świat finansów może być czynnikiem zapobiegającym wojnie.

Konflikty zbrojne i walka między mocarstwami o własne interesy nie jest jednak w stanie zatrzymać wymiany handlowej.

- Nie da się odwołać globalizacji, która wyrosła na bazie traumy po II wojnie światowej. Mimo wielu zapowiedzi Donalda Trumpa o zrywaniu z Europą, handlowych wojnach, które wszczyną, nadal bijemy rekordy gospodarczej współpracy z USA - mówił Janusz Lewandowski, europoseł.

Technologia i AI

Polska musi stawiać na rozwój najnowszych technologii w zakresie sztucznej inteligencji oraz wdrażać rozwiązania zachodnie, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa państwa. Kluczem jest edukacja.

- Polska musi być miejscem atrakcyjnym dla naszych naukowców, informatyków, byśmy byli dostawcą nowych technologii, a nie jedynie jej odbiorcą - mówił premier Donald Tusk podczas EKF w Sopocie. - Rozwój nowych technologii będzie wyzwaniem dla państw i gospodarek, ale podobnie było w przeszłości - prognozy, które miały nas przestraszyć, często się nie sprawdzały. Wierzę, że i tym razem będzie podobnie. To my mamy dysponować AI, a nie AI nami. Dlatego rozmawiamy dziś o suwerenności gospodarczej i technologicznej, która nie oznacza zamknięcia się przed światem, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Premier zapowiedział wprowadzenie tzw. testu suwerenności dla zakupów technologicznych. Chodzi o możliwość kontroli nad dużymi zakupami technologicznymi dla państwa polskiego, o wartości powyżej 5 milionów złotych.

- Skala uzależnienia Polski od importu rozwiązań cyfrowych wynosi 45 miliardów tylko w roku 2025. To wymaga pełnej odpowiedzialności w imieniu całego państwa, a nie pojedynczych branż. Sami nie wypełnimy i nie zrównoważymy tej przestrzeni własną produkcją, ale musimy mieć możliwość wyboru rozwiązań - dodał.

Premier zapowiedział m.in. wdrożenie programu rozwoju

Polska ma szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie



- To my mamy dysponować AI, a nie AI nami - mówił premier Donald Tusk na EKF

AI w polskich szkołach. Tzw. laboratoria AI powstaną w 8 tys. polskich szkół podstawowych i 4 tys. szkół średnich. Program ma kosztować 2 mld zł.

Oznaczeniu rozwoju sztucznej inteligencji świadczy nowość tegorocznego EKF - AI Future Arena. To przestrzeń, w której prezentowane były realne zastosowania sztucznej inteligencji w transformacji sektora finansowego. Inicjatywa ta koncentruje się na wdrożeniach, które już w tym momencie redefiniują i usprawniają sposób działania nowoczesnych instytucji finansowych.

O prognozach i wyzwaniach

Nieodłącznym punktem EKF był „Makroekonomiczny okrągły stół EKF”. W tym roku nakreślił mapę wyzwań dla gospodarki i sektora bankowego na lata 2026-2029.

- Moim zdaniem otoczenie makro dla sektora bankowego jest i będzie przez najbliższe lata bardzo dobre. Zapowiadał taki scenariusz rok temu, dwa lata temu, i on się materializuje - wskazywał Piotr Bujak, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych i główny ekonomista PKO Banku Polskiego.

Punktem wyjścia do rozmowy były wyniki 17. edycji „Makroekonomicznych wyzwań i prognoz dla Polski” - konsensusu makroekonomicznego przygotowanego przez zespół EKF Research. Prognozy ekspertów EKF stano-

wią barometr nastrojów panujących w sektorze, ale także są wskazówką dla przedsiębiorców oraz wszystkich interesariuszy rynku.

- Jeszcze rok temu ekonomiści przewidywali wzrost długu publicznego do około 65 procent PKB w 2028 roku. Obecnie prognozy są znacznie bardziej pesymistyczne - wskazują na 70 procent PKB już w 2027 roku oraz około 75 procent PKB pod koniec 2029 roku. To już nie sygnał, ale dzwon ostrzegawczy. Taka trajektoria zadłużenia jest bardzo niebezpieczna dla całej gospodarki - podkreślał Marcin Mrowiec, koordynator makroekonomiczny EKF.

Ukraińskie szanse

Na EKF nie mogło zabraknąć tematu przyszłości Ukrainy i jej odbudowy po wojnie. - Odbudowa Ukrainy może być jedną z największych szans biznesowych dla polskich przedsiębiorców w najbliższych latach. Firmy, które odpowiednio wcześniej przygotują się do wejścia na ten rynek, mogą znaleźć się w uprzywilejowanej pozycji po zakończeniu wojny - mówił podczas EKF Jakub Karnowski, prezes Kredobanku.

Kredobank jest bankiem ukraińskim działającym zgodnie z lokalnymi regulacjami, choć jego właścicielem jest polska grupa kapitałowa. Już dziś przygotowuje się do zwiększenia swojej roli po zakończeniu wojny. Celem jest stworzenie

pomostu między polskim kapitałem a ukraińskim rynkiem i ułatwienie przedsiębiorcom wejścia do kraju, który będzie potrzebował ogromnych inwestycji.

- Patrzymy na odbudowę Ukrainy w taki sposób, że chcemy być gotowi, jak ten moment nastąpi, nie wiedząc, bo nie mamy na to wpływu, kiedy zakończy się ta tragiczna wojna. Ale chcemy być takim pomostem dla polskich firm do odbudowy Ukrainy i wiemy, że ten moment kiedyś nastąpi - dodał Jakub Karnowski.

Nie zabrakło również przestrzeni na dyskusję o transformacji energetycznej, której poświęcony był okrągły stół, wokół którego zasiadli przedstawiciele czołowych polskich dostawców ciepła i prądu (m.in. PSE, Tauron czy Energa). Dyskutowali oni m.in. o postępującej elektryfikacji Polski, będącej jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa, odporności gospodarki i suwerenności państwa. Eksperci podkreślali, że kryzysy paliwowe, konflikty geopolityczne czy rosnące koszty importu surowców wskazują, że uzależnienie od paliw kopalnych stanowi strukturalny czynnik ryzyka.

Nagrody dla wizjonerów

EKF docenia także wyjątkowe osiągnięcia na kanwie gospodarki, nauki i polityki. W tym roku wyróżnieniem Eu-

ropejskiego Kongresu Finansowego dla „Wizjonera” nagrodzeni zostali działacze opozycji demokratycznej w PRL, były marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, oraz dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczubot. Nagrody wręczył pierwszy przywódca Solidarności, były prezydent RP Lech Wałęsa.

Prof. Anna Zielińska-Głębocka w laudacji dla Bogdana Borusewicza podkreśliła, że gdy walczył on z systemem komunistycznym PRL-u, był wizjonerem, bo jako historyk wiedział, że wszystkie systemy autorytarne wcześniej czy później upadają.

- Uważałem, że robotnicy są najważniejszym elementem, który może dokonać zmian. To była nieliczna, ale bardzo ważna grupa. Z tej grupy wywodzi się dwóch prezydentów, dwóch premierów, no i jeden marszałek Senatu - powiedział Bogdan Borusewicz, dodając, że czuł się w obowiązku moralnym sprzeciwić się w tamtym czasie tamtemu państwu, które opierało się na kłamstwie i przemocy. Przypominał, że przemiany, które później objęły całą Europę Środkowo-Wschodnią, rozpoczęły się w Polsce.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski w laudacji na rzecz Poczuboty zauważył, że „dowiódł on swego męstwa, lwiej odwagi, dzielności, siły charakteru”. Jak dodał, obecnie potrzebne są mu także „spryt, zwinność, zdolność omijania pułapek” w działaniach na rzecz wolności słowa oraz praw Polaków na Białorusi i samej Białorusi.

- Dla mnie osobiście i dla Związku Polaków, który mam zaszczyt reprezentować, historia Solidarności, historia zwycięskiej Solidarności, zawsze była inspiracją. Te postacie są dla nas częścią historii - podkreślił Andrzej Poczubot, który 29 kwietnia po ponad pięciu latach wyszedł na wolność z białoruskiego więzienia w wyniku wymiany więźniów na zasadzie „pięciu za pięciu”.

Europejski Kongres Finansowy to niezależny think tank koncentrujący się na tematyce gospodarczo-finansowej. Działania EKF obejmują organizowanie kongresów, opracowywanie rekomendacji, stanowisk polskich ekspertów w międzynarodowych konsultacjach, publikacji książkowych, prognoz makroekonomicznych i technologicznych.

Pierwsze pokolenie polskich dziedziców

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski kapitalizm dojrzewał. Firmy zakładane na początku lat 90., tuż po transformacji ustrojowej, coraz częściej trafiają w ręce drugiego pokolenia właścicieli. To proces, który jeszcze kilkanaście lat temu był w Polsce rzadkością, dziś staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla rodzinnych przedsiębiorstw.

O sukcesji, przejmowaniu odpowiedzialności za wieloletni dorobek rodziny oraz o tym, czego potrzeba, by skutecznie kontynuować rozwój firmy, rozmawiamy z Januszem Piwowarczykiem, właścicielem Zakładu Mięsnego Karczew.

Osiem lat nauki przed przejęciem sterów

Piwowarczyk podkreśla, że od początku nie był zmuszany do przejęcia rodzinnego biznesu. Rodzice pozostawili mu swobodę wyboru ścieżki zawodowej, jednocześnie zachęcając do poznawania działalności firmy od środka.

- Nigdy nie byłem przygotowywany do przejęcia firmy

w sposób narzucony. Rodzice dali mi możliwość wyboru własnej drogi, dlatego równolegle studiowałem kierunek, który mnie interesował, oraz technologię żywności, żeby lepiej poznać branżę. Chodziło o to, by nie zamykać sobie żadnych możliwości. Dzięki temu decyzja o związaniu przyszłości z firmą była moim świadomym wyborem, a nie realizacją czyjegoś planu - mówi Piwowarczyk.

Po zakończeniu edukacji rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie rodziców. Jak podkreśla, nie rozpoczął od stanowisk kierowniczych, lecz przechodził przez kolejne etapy funkcjonowania firmy. Poznał zarówno procesy produkcyjne, jak i kwestie administracyjne oraz zarządcze.

Ten okres trwał osiem lat. Dopiero po zdobyciu praktycznej wiedzy i doświadczenia rozpoczęły się rozmowy o formalnym przekazaniu odpowiedzialności za przedsiębiorstwo.

Największym zagrożeniem jest dwóch szefów

W opinii właściciela Zakładu Mięsnego Karczew jednym z największych błędów



Pierwsze pokolenie polskich dziedziców przejmuje biznes

popelnianych podczas sukcesji jest pozostawienie niejasnego podziału kompetencji pomiędzy założycielami firmy a ich następcami.

- W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że firma nie może mieć dwóch szefów. To nie jest dobre ani dla pracowników, ani dla samego biznesu. Kiedy rodzice uznali, że jestem gotowy do samodzielnego zarządzania, podjęli decyzję o całkowitym wycofaniu się z firmy. Dzięki temu otrzymałem pełną odpowiedzialność, ale również pełną swobodę działania. To była bardzo waż-

na decyzja dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa - uważa przedsiębiorca.

Jak przyznaje, w wielu rodzinnych firmach właśnie ten moment bywa najtrudniejszy. Założyciele przedsiębiorstw często przez kilkadziesiąt lat budowali biznes od podstaw i trudno jest im pogodzić się z utratą kontroli nad organizacją.

W jego przypadku udało się tego uniknąć dzięki wzajemnemu zaufaniu oraz wieloletniemu przygotowywaniu procesu przekazania odpowiedzialności.

Młode pokolenie musi pracować tak samo ciężko

Pytany o różnice pomiędzy pokoleniem swoich rodziców a współczesnymi trzydziesto- i czterdziestolatkami, przedsiębiorca nie ma wątpliwości, że dzisiejsi sukcesorzy funkcjonują w zupełnie innych realiach gospodarczych.

Jednocześnie podkreśla, że pewne zasady pozostają niezmiennie.

- Moi rodzice wychowali się w zupełnie innych czasach i byli nauczeni etosu ciężkiej pracy. To przekonanie zostało mi przekazane i uważam, że nadal pozostaje aktualne. Jeżeli ktoś chce rozwijać firmę i przejąć odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, musi być gotowy na ogromne zaangażowanie. Nie ma znaczenia, czy mówimy o pracy fizycznej czy umysłowej - bez ciężkiej pracy nie da się skutecznie prowadzić biznesu - podkreśla dziedzic.

Na potwierdzenie swoich słów przywołuje własne doświadczenia. Jak mówi, nawet dziś regularnie pojawia się w zakładzie w środku nocy, aby osobiście nadzorować kluczowe procesy produkcyjne.

Fundacja rodzinna nie była potrzebna

W ostatnich latach jednym z najczęściej dyskutowanych narzędzi sukcesyjnych stały się fundacje rodzinne. W założeniu miały ułatwiać przekazywanie majątku i zapewniać ciągłość funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw.

Piwowarczyk przyznaje jednak, że w przypadku jego firmy rozwiązanie to w ogóle nie było rozważane.

- Nie korzystaliśmy z fundacji rodzinnej i szczerze mówiąc nawet nie braliśmy jej pod uwagę. Wokół tego rozwiązania pojawiło się bardzo wiele dyskusji dotyczących optymalizacji podatkowych czy różnych innych zastosowań. Chcieliśmy przeprowadzić sukcesję w sposób prosty, przejrzysty i niebudzący żadnych wątpliwości. Dlatego wybraliśmy klasyczne rozwiązanie oparte na zmianach w strukturze wspólników spółki - mówi Piwowarczyk.

Proces odbywał się etapami. Najpierw do spółki dołączył on sam, później jego żona, a następnie rodzice wycofali się z działalności przedsiębiorstwa.

©©

Polacy potrafią budować globalne firmy. Brakuje nam tylko jednego

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka przez lata była symbolem udanej transformacji i przedsiębiorczości. Jednak mimo tysięcy dynamicznie rozwijających się firm nadal nie stworzyła marki rozpoznawalnej na świecie na miarę Apple, IKEA czy BMW. Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

Czy problemem jest brak kapitału, nadmiar regulacji, a może mentalność? O tym rozmawiamy z Bartoszem Skwarczkiem, założycielem i przewodniczącym rady nadzorczej G2A - jednej z największych na świecie platform handlu produktami cyfrowymi.

Od polskiego startupu do globalnego gracza

Historia G2A jest jednym z najbardziej spektakularnych przykładów sukcesu polskiej firmy technologicznej. Platforma działa na zasadzie globalnego marketplace'u, umożliwiając sprzedaż produktów cyfrowych użytkownikom na całym świecie.

Jednocześnie przedsiębiorca zwraca uwagę, że przez



Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

wiele lat największą przeszkodą w rozwoju polskich firm były nie tyle kwestie finansowe, ile ograniczenia mentalne. Wielu przedsiębiorców zakładało, że najpierw trzeba odnieść sukces w Polsce, później w Europie, a dopiero na końcu myśleć o świecie.

Zdaniem Skwarczka ta mentalność stopniowo się zmienia i coraz więcej młodych firm od początku projektuje swoje modele biznesowe z myślą o rynkach międzynarodowych.

Europa przeregulowana, Polska dokłada swoje

Dużo bardziej krytycznie założyciel G2A ocenia otoczenie

regulacyjne. Według niego nadmierna liczba przepisów staje się jednym z głównych hamulców rozwoju przedsiębiorczości.

- Europa jest dziś jednym z najbardziej przeregulowanych miejsc do prowadzenia biznesu. Potwierdzają to praktycznie wszystkie międzynarodowe rankingi konkurencyjności. Problem polega na tym, że wiele państw, w tym często także Polska, nakłada na europejskie regulacje własne dodatkowe wymagania. W efekcie przedsiębiorcy zamiast skupiać się na rozwoju i zdobywaniu klientów, coraz więcej czasu poświęcają na spełnianie kolejnych obowiązków

administracyjnych - zauważa prezes.

Jak podkreśla, szczególnie wyraźnie widać to w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie system gospodarczy jest znacznie bardziej nastawiony na wspieranie przedsiębiorców.

Skwarczek przypomina również, że sektor prywatny odpowiada za około 75 proc. polskiego PKB i tworzy większość miejsc pracy w kraju. Tym bardziej powinien być traktowany jako strategiczny partner rozwoju gospodarczego.

Kapitału jest za mało, ale to nie wymówka

Jednym z częściej podnoszonych problemów jest ograniczony dostęp do kapitału dla szybko rosnących firm. Skwarczek przyznaje, że pod tym względem Polska wciąż odstaje od najbardziej rozwiniętych gospodarek.

- Jeżeli porównamy Polskę ze Stanami Zjednoczonymi czy najbardziej rozwiniętymi rynkami kapitałowymi świata, różnica jest ogromna. Mamy mniej funduszy, mniej prywatnego kapitału i mniej możliwości finansowania dużych projektów. Z drugiej strony nie można traktować tego jako wymówki. G2A rozwijało się przez piętnaście

lat bez inwestora zewnętrznego i bez dodatkowego finansowania. Udowodniliśmy, że można zbudować globalny biznes wart ponad miliard złotych, opierając się głównie na własnej pracy i konsekwencji - podkreśla przedsiębiorca.

Jego zdaniem największą przewagą Polski pozostaje przedsiębiorczość. To właśnie ona pozwala wielu firmom rozwijać się mimo ograniczeń finansowych czy regulacyjnych.

Największy problem? Za mało ludzi chce zakładać firmy

Wbrew obiegowym opiniom nie uważa, że polskim przedsiębiorcom brakuje ambicji, odwagi czy kompetencji. Jego zdaniem problem leży gdzie indziej.

- Polskim przedsiębiorcom nie brakuje żadnej cechy potrzebnej do osiągnięcia sukcesów. Są pracowici, ambitni, odporni na porażki i gotowi konkurować na globalnych rynkach. Natomiast bardzo niepokoi mnie coś innego. Tylko około trzech procent Polaków deklaruje dziś, że chciałoby założyć własną firmę w ciągu najbliższych kilku lat. To wielokrotnie mniej niż w wielu innych krajach rozwiniętych i właśnie tę

sytuację musimy zmienić - mówi Skwarczek.

Jego zdaniem przedsiębiorca nadal nie jest w Polsce postrzegany jako ktoś, kto buduje dobrobyt, tworzy miejsca pracy i rozwija gospodarkę. Tymczasem bez nowych przedsiębiorców nie będzie nowych firm, innowacji ani kolejnych polskich sukcesów na światowych rynkach.

Marzenie o polskiej globalnej marce

Założyciel G2A nie ukrywa, że jego największa ambicja wykracza dziś poza rozwój własnej firmy. Chciałby, aby Polska doczekała się marki rozpoznawalnej na całym świecie.

- Od wielu lat towarzyszy mi jedno marzenie. Chciałbym, aby Polska miała markę rozpoznawalną globalnie tak jak Apple, IKEA czy BMW. Mamy świetne firmy, takie jak InPost czy CD Projekt, ale nadal brakuje nam brandu obecnego w światowym mainstreamie. Jeżeli uda się stworzyć taką firmę, skorzystają na tym wszyscy polscy przedsiębiorcy, bo świat zacznie postrzegać Polskę jako kraj innowacji, a nie tylko jako miejsce produkcji czy usług - podsumowuje prezes Skwarczek.

©©

REKLAMA 0011535773

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Szańcach”
ul. Na Szańcach 15, 50-320 Wrocław

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY:

**NA WYMIANĘ WODOMIERZY ZIMNEJ I CIEPŁEJ WODY
W NIERUCHOMOŚCIACH SM „NA SZAŃCACH”
DO REALIZACJI W 2026 ROKU**

Szczegółowe warunki zamówienia (SIWZ) dostępne są w siedzibie Spółdzielni oraz na stronie internetowej www.naszancach.pl w zakładce „Przetargi”. Wersję papierową można odebrać w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Szańcach” przy ul. Na Szańcach 15 we Wrocławiu, tel. 71 321 22 46, 71 321 34 72, w dni robocze od poniedziałku do czwartku w godz. od 8:00 do 15:00 oraz w piątki od godz. 8:00 do 12:00.

Oferety należy składać w zamkniętej kopercie opisanej w sposób podany w szczegółowych warunkach zamówienia do dnia **30.06.2026 r.** do godz. **13:00** w sekretariacie Spółdzielni.

Wadium: **7.700,00 zł** płatne na konto Spółdzielni w PKO BP SA nr [77 1020 5242 0000 2502 0313 1448](https://www.pko.pl) do dnia **30.06.2026 r.** do godz. **13:00**.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu **30.06.2026 r.** o godz. **13:30** w siedzibie Spółdzielni.

Oferety będą otwierane wg kolejności wpływu.

Zastrzegamy sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta, negocjacji uzupełniających, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd SM „Na Szańcach”

REKLAMA 0011534581

**BURMISTRZ GMINY TRZEBNICA**
pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1, 55-100 Trzebnica
trzebnica.pl | facebook.com/trzebnica

Burmistrz Gminy Trzebnica

**podaje do publicznej wiadomości informację
o sporządzeniu wykazu GGN/14/2026 w sprawie
przeznaczenia do sprzedaży w drodze przetargu
ustnego nieograniczonego nieruchomości gruntowej
niezabudowanej położonej w Biedaszkowie Wielkim
- dz. nr 283/1 AM-1 pow. 18,77 ha. Księga wieczysta:
WR1W/00015800/6. Cena: 1 516.100,00 zł.**

Z treścią wykazu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Trzebnicy pl. Piłsudskiego 1 (tablica ogłoszeń) oraz na stronie www.bip.trzebnica.pl, www.trzebnica.pl lub pod nr tel. 071 312-06-11 wew. 252-254.

REKLAMA 0011535241

**Wójt Gminy Janowice Wielkie**
podaje do publicznej wiadomości informację
o wykazach nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Wykaz nr 9/2026 – działka gruntu nr 116 o pow. 0,0654 ha, obręb Miedzianka;

Wykaz nr 10/2026 – działka gruntu nr 117 o pow. 0,0569 ha, obręb Miedzianka;

Wykaz nr 11/2026 – działka gruntu nr 118 o pow. 0,0396 ha, obręb Miedzianka

Wykaz nr 12/2026 – lokal mieszkalny nr 2b położony w budynku nr 5 przy ulicy 1 Maja w miejscowości Janowice Wielkie;

Wykaz nr 13/2026 działka gruntu nr 431/2 o pow.0,20 ha, obręb Komarno;

Wykaz nr 14/2026 – działka gruntu nr 298/6 o pow.0,19 ha, obręb Janowice Wielkie;

Pełna informacja została zamieszczona na stronie BIP Gminy Janowice Wielkie: <https://janowicewielkie.i-sisco.pl/>

REKLAMA 0011536186

BURMISTRZ MIASTA CHOJNOWA
podaje do publicznej wiadomości
informację o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu w dniach **od 29.05.2026 r. do 19.06.2026 r. wykazu lokali mieszkalnych** mieszczących się w budynkach przy ul. Michała Drzymały 7, Rynek 34 **przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców** - Zarządzenie Nr 76/2026 Burmistrza Miasta Chojnowa z dnia 14 maja 2026 r.

Wykazy dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie: <http://bip.chojnow.net.pl/>

REKLAMA 0011534696

**Syndyk masy upadłości PMM8 sp. z o.o. S.K.A
(poprzednio: PMM6 sp. z o.o. ODRA TOWER S.K.A.)
w upadłości likwidacyjnej
ul. Szewska 74, 50-121 Wrocław
Biuro Syndyka, ul. Kraińskiego 16, 50-153 Wrocław
tel. 71 353 69 04
e-mail: syndykgdk@wp.pl**

ogłasza

**PISEMNY NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY
NA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI WIERZYTELNOŚCI.**

I. Przedmiotem przetargu jest wierzytelność masy upadłości wobec dłużniczki Lucyny Szymali jako osoby fizycznej, stwierdzonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu XII Wydział Cywilny z dnia 26 listopada 2024 r., sygn. akt XII C 1020/20 o wartości nominalnej w łącznej kwocie 1.006.825,40 zł z ustawowymi odsetkami za zwłokę liczonymi do dnia 31 maja 2026 r. oraz kosztami procesu, w tym:
- 668.500,00 zł należność główna,
- 292.555,41 zł odsetki za zwłokę od należności głównej naliczone na dzień 31 maja 2026 r.,
- 45.770,40 zł koszty procesu za I i II instancję.
Egzekucja komornicza w toku. Z dokumentacją dotyczącą wierzytelności można zapoznać się w Biurze Syndyka, ul. Kraińskiego 16, 50-153 Wrocław.

II. Cena wywołania wynosi 150.000,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych).

III. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie przez Oferenta wadium w wysokości 15.000,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy złotych) w terminie do dnia złożenia oferty na rachunek bankowy masy upadłości nr 24 1440 1156 0000 0000 1723 3378 tytułem „wadium - zakup wierzytelności”.

IV. Pisemne oferty na zakup wierzytelności należy składać w terminie do dnia 30 czerwca 2026 r. na adres: Biuro Syndyka, ul. Kraińskiego 15, 50-153 Wrocław, z dopiskiem na kopercie „Oferta na zakup wierzytelności PMM8 sp. z o.o. S.K.A.” bezpośrednio w Biurze Syndyka w godz. 9:00 – 14:00. W przypadku nadania oferty listem poleconym o zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty do biura Syndyka.

V. O wyborze oferty na zakup wierzytelności decyduje najwyższa zaoferowana cena. W przypadku jeśli różnica między cenami zaoferowanymi przez Oferentów, którzy złożyli zbliżone kwotowo i najkorzystniejsze oferty na zakup wierzytelności, nie przekracza 10% oferowanej najwyższej ceny, zostanie przeprowadzona dodatkowa licytacja. Zawartość oferty oraz pozostałe warunki przetargu określa Regulamin Przetargu dostępny na stronie internetowej www.odratower.com.pl oraz w Biurze Syndyka, ul. Kraińskiego 16, 50-153 Wrocław, w godz. 9:00 do 14:00. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 71 353 69 04 od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 14:00.

VI. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011535467

**WÓJT GMINY PODGÓRZYN**
OGŁASZA II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

► **nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 208/7 o powierzchni 0,1500 ha obręb 0009 Ściegny wraz z udziałem równym 1/5 części w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 208/12 o powierzchni 0,0504 ha obręb 0009 Ściegny AM1 KW JG1J/00084588/5**

► **cena wywoławcza 315.000,00 zł.**
Do ceny sprzedaży zostanie doliczony należny podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 2026 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Podgórzyn Centrum Aktywności Społecznej Pogórze ul. Żołnierska 13 I-piętro sala konferencyjna.

Wadium w pieniądzu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej netto jest wnoszone na konto depozytowe Gminy Podgórzyn BNP Paribas Bank Polska 50 2030 0045 1110 0000 0102 1100 do dnia 10 lipca 2026 r.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Podgórzyn (pokój nr 12) tel. (75) 75 48 116 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Podgórzyn – Biuletynie Informacji Publicznej www.podgorzyn.bip.net.pl/ inwestycje/przetargi/sprzedaż nieruchomości gminnych

REKLAMA 0011535165

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przylesie”
w Lubinie, ul. Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego 10 ogłasza
przetarg nieograniczony na

wymianę około 6.580 szt. wodomierzy zimnej wody i około 5.860 szt. wodomierzy wody ciepłej na wodomierze radiowe w wielolokalowych budynkach mieszkalnych.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia cena (50,00 zł) można nabyć osobiście w siedzibie Spółdzielni lub drogą e-mailową (techniczny@przylesie.lubin.pl). W zamówieniu należy podać pełne dane dla celów wystawienia faktury. Osobą uprawnioną do kontaktu z Oferentami Marcin Smolec – telefon 76/749-79-20 w godz. od 7⁰⁰ do 15⁰⁰.

Wysokość wadium oraz warunki uczestnictwa w przetargu określa specyfikacja istotnych warunków zamówienia.

Oferety należy przesłać/złożyć na adres Spółdzielni Mieszkaniowej PRZYLESIE w Lubinie w terminie do dnia **23.06.2026 r. do godz. 9³⁰**.

Otwarcie ofert nastąpi **23.06.2026 r. o godz. 10⁰⁰**.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru Oferenta oraz unieważnienia przetargu (w części lub całości) bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni

REKLAMA 0011535498

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU WROCŁAWSKIEGO**

Na podstawie art. 11 d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek zarządcy drogi – Wójta Gminy Długoleka, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Wojciecha Zielińskiego, złożony w dniu 13 stycznia 2026 r., uzupełniony ostatecznie w dniu 26 maja 2026 r., w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa i przebudowa dróg gminnych – ul. Gwiazdna oraz ul. Szczęśliwa w m. Pruszwice”. Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg katastru nieruchomości), położone w powiecie wrocławskim:

1) przeznaczona na pas drogowy (tzw. zajęcia stałe) - części działek nr: 96/6, 144, 151, 100/2, 148, 99/2, 99/1, 91, 70, 152, 147, 98/9, 146, 81/10, 97/3, 101/1, 101/2, 100/1, 90/1, 89/1, 88/1, 80/1, 78/8, 79/1, 71/7 obręb 0031 – Pruszwice, gmina Długoleka;

2) dodatkowe tereny niezbędne dla obiektów i robót budowlanych (tzw. zajęcia czasowe) - część działek nr: 151, 145, 99/2, 146, 81/10 obręb 0031 – Pruszwice, gmina Długoleka.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 *specustawy drogowej*, z dniem niniejszego zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskami o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

W związku z powyższym informuję o uprawnieniach wszystkich stron tego postępowania do czynnego udziału w każdym jego stadium, co wynika z przepisów art. 10 § 1 k.p.a. Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (pok. 240, w godz.: 7⁴⁵-15⁴⁵), w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, po uprzednim umówieniu wizyty telefonicznie pod nr 71 72 21 748.

Pozostałe strony zostaną zawiadomione w drodze obwieszczenia, które podlega publikacji w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Urzędzie Gminy Długoleka, a także na stronie Biuletynu Informacji Publicznej powyższych urzędów i w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję dzień 9 czerwca 2026 r. – jako datę ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu oraz w Urzędzie Gminy Długoleka i w Biuletynie Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upływ 14 dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej powoduje, że czynność doręczenia uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

REKLAMA 0011534840

Syndyk masy upadłości Mirosława Chwastek

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie składania ofert nieruchomości: udziału w wysokości 1/6 w prawie własności **lokalu mieszkalnego** położonego przy **ul. Wrocławskiej 14E w Jaworze**, o powierzchni **48,38 m²** wraz z **pomieszczeniami przynależnymi** o powierzchni **4,07 m²**, opisanego w **KW nr LE1J/00023228/5**, za cenę nie niższą 26.200,00 zł (dwadzieścia sześć tysięcy dwieście złotych).

Szczegółowy opis nieruchomości wraz z regulaminem sprzedaży udostępniony jest do wglądu w Kancelarii Syndyka. Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna nieruchomości Mirosława Chwastek w upadłości”, należy składać w terminie do dnia **23 czerwca 2026 r. do godz. 14.00** na adres: **Kancelaria Syndyka masy upadłości Mirosława Chwastek, ul. Armii Krajowej 64a, 58-302 Wałbrzych** (obowiązuje data wpływu do Kancelarii Syndyka). Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłata wadium w wysokości **2.620,00 zł** (dwa tysiące dwieście złotych) na rachunek bankowy – Kancelarii Syndyka masy upadłości Mirosława Chwastek o numerze **69 1090 2369 0000 0001 3706 6376**, do dnia **23 czerwca 2026 r.** (obowiązuje data uznania rachunku). Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu **24 czerwca 2026 r.** Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. **608 587 371**.

REKLAMA 0011535991

Wójt Gminy Lubin informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lubinie przy ul. Księża Ludwika I nr 3 wykazu niżej wymienionych nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy:

1. Przeznaczonych do dzierżawy i najmu:

1) nieruchomość oznaczoną numerem ewidencyjnym 144, położoną w obrębie Buczynka, o powierzchni 11875 m2 z przeznaczeniem na cele rolne, na okres 3 lat;

2) część nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 407/2, położonej w obrębie Raszówka, o powierzchni 576 m2 z przeznaczeniem na grunt pod kontener garażowy, na okres do 3 lat;

3) metalowy kontener garażowy o powierzchni 4,5 m2, położony w obrębie Szklary Górze stanowiący własność Gminy Lubin z przeznaczeniem na cele gospodarstwa domowego, na okres 3 lat;

4) lokal użytkowy o powierzchni 140,21 m2 znajdujący się na parterze budynku nr 50 w Szklarach Górnych, stanowiący własność Gminy Lubin, w celu prowadzenia ośrodka zdrowia, na okres 3 lat;

5) część nieruchomości oznaczonej numerem 184/1 o powierzchni 110 m2 położonej w obrębie Szklary Górze, stanowiącą własność Gminy Lubin, na cele ogródka przydomowego oraz grunt pod szopę drewnianą;

2. Wykaz nieruchomości, o których mowa w ust. 1, stanowi załącznik nr 1 do niniejszego zarządzenia.

To nie jest tak, że on się ze mną związał. To ja go uwiodłam

Anna Mucha o swojej relacji z Kubą Wojewódzkim z 2002 roku Fot. Robert Woźniak



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 86

Maja Chwalińska ubiera to, co chce

Podczas konferencji prasowej po półfinale French Open dziennikarz zapytał Maję Chwalińską, jaka historia stoi za tym, że niemal w każdym meczu pojawia się na korcie w innym stroju. – Nie jestem sponsorowana, więc... Wydaje mi się, że to ta historia – stwierdziła tenisistka. Jej odpowiedź rozbawiła obecnych na sali.

Karolina Pajęczkowska zbesztala króla latino

Dziennikarka oskarżyła Skolimę i jego menedżera o wtargnięcie do damskiej toalety. – Mówię: „Proszę opuścić damską łazienkę, to jest prze-sada”. Co oni zrobili? Zaśmiali mi się w twarz. – Skolim pilnie potrzebował skorzystać z toalety, wychodząc z wywiadu. Toaleta męska była zajęta – wyjaśnił menedżer wokalisty.

Monika Richardson nie zakwalifikowała się

Dziennikarce trudno jest pogodzić się z faktem, że nie cieszy się już taką popularnością, jak kiedyś. 54-latkę chciała wystąpić w programie „Omnibus – szybcy i mądrzy” w TVP, ale jej plany zostały pokrzyżowane. „Wiadomość z ostatniej chwili: nie zakwalifikowałam się do teleturnieju »Omnibus. Szybcy i mądrzy« w TVP. Zadzwoń do mnie słodkie dziecko od producenta Rochstar z tą smutną wiadomością. Jak myślicie: jestem za głupia czy za stara?” – napisała na Instagramie.

(GZL) Fot. Adam Jankowski



Venom 2: Carnage Polsat, 20:35

To już druga część przygód Venoma. Dziennikarz Eddie Brock przeprowadza wywiad na wyłączność z więźniem z celi śmieci – Cletusem Kasadym. Skazaniec odkrywa sekret Eddiego i staje się gospodarzem Carnage, groźnego i przerażającego organizmu.

Podwójne ryzyko TVN, 20:50

Libby Parsons, oskarżona o zabójstwo męża i skazana na 10 lat więzienia, prosi przyjaciółkę, aby zaopiekowała się jej synem. Angie decyduje się adoptować chłopca, po czym wraz z nim znika. Libby zaczyna szukać syna i odkrywa przerażającą prawdę.

Śmierć nadejdzie jutro TVP 1, 21:25

James Bond wpada w ręce wroga i trafia do północno-koreańskiego więzienia. Po kilkunastu miesiącach zostaje zwolniony w ramach wymiany więźniów. Pojawia się podejrzenie, że zdradził towarzyszy.

Poszukiwany, poszukiwana

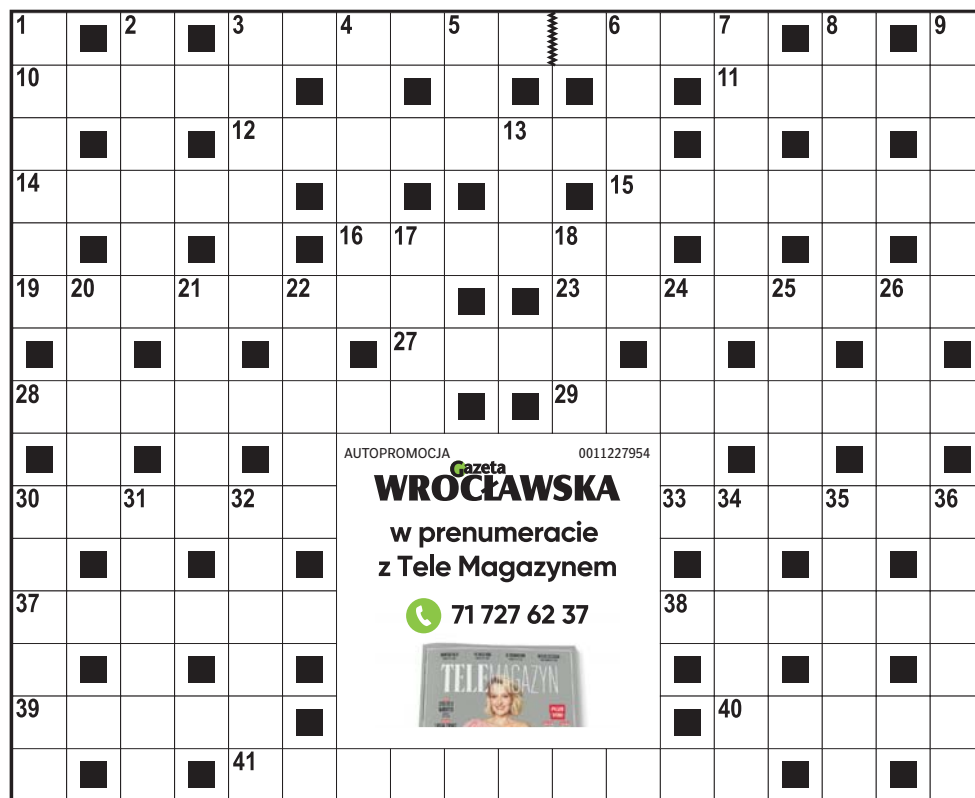
Kino Polska, 22:05
Zabawne perypetie pewnego historyka sztuki podejrzanego o kradzież obrazu. Zmuszony do ukrywania się, Stanisław Maria Rochowicz postanawia przebrać się za kobietę i podjąć pracę jako pomoc domowa. Tłem jest Polska lat 70. i jej absurd.

Poziomo:

- 3) turniej tenisowy rozgrywany w Paryżu,
- 10) ... Kwiatkowska, aktorka z serialu „Czterdziestolatek”,
- 11) tkanina z przędzy czesankowej,
- 12) paradna szabla polskiej szlachty,
- 14) starofrancuski taniec salonowy,
- 15) tworzywo na opony i podszwy,
- 16) chęć nie do odparcia,
- 19) sąsiad Czecha i Szwajcara,
- 23) substancja do wyrobu świec,
- 27) odprężenie po bólu,
- 28) lampa obrazowa w dawnym telewizorze,
- 29) sprzedaje słowniki i beletrystykę,
- 30) ... Drzymalska, polska aktorka,
- 33) ostatnia deska ratunku dla rozbitka,
- 37) regionalna nazwa bociana,
- 38) rośnie na mokradłach,
- 39) ... Butym (zwany Beznogim),
- 40) mleczny u malucha,
- 41) „... adwokacka”, serial telewizyjny.

Pionowo:

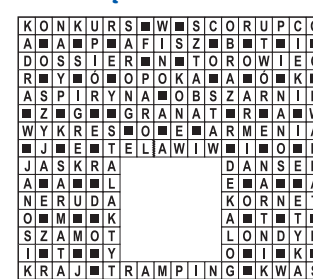
- 1) mały ptak wędrowny,
- 2) komplet naczyń stołowych,
- 3) dawny pośrednik handlowy,
- 4) kontynent w tytule filmu Agnieszki Holland,
- 5) powóz czterokołowy, odmiana kabrioletu,
- 6) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,



- 7) ciągnie wilka do lasu,
- 8) metropolia Czeczenii,
- 9) choroba oczu, glaukoma,
- 13) nietolny ptak z Australii,
- 17) wymuszany przez kidnapera,
- 18) antylopa lub nosorożec,
- 20) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
- 21) kierunek w sztuce, tendencja,
- 22) niewielka przyczyna pożaru,
- 24) kraj faraonów i piramid,

- 25) niemiecka wyspa na Bałtyku,
- 26) przepływa przez Łomżę,
- 30) dobry wojak z powieści Jarosława Haška,
- 31) zbrojna napaść, agresja,
- 32) ostrze w sieczkarni,
- 34) środek transportu kierowany przez kulisa,
- 35) ofiara u dawnych Słowian, obiata,
- 36) udomowiony gatunek lamy.

ROZWIĄZANIE NR 85



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – to pozwoli osiągnąć więcej niż zostało zaplanowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z oceną nowych sytuacji i ludzi.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada otwartość na niespodziewane propozycje.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć czas dla bliskich i poszukać wieczorem okazji do odpoczynku.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do realizacji powziętych planów.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć niepotrzebnych problemów.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś ważna. Horoskop dzienny stanowczo radzi szukać kompromisu i unikać zbędnych sporów.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pozwoli Ci pokonać przeszkody. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie rezygnować z celu mimo chwilowych trudności.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu i nowym wyzwaniom. Horoskop dzienny na wtorek stanowczo mówi, że warto zrobić pierwszy krok już dzisiaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że jeśli skupisz się na priorytetach, dzień zakończy się sukcesem.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły mogą zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się pokazać swojej oryginalności.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek to wyraźna wskazówka, by zwrócić uwagę na znaki i inspiracje.

Wielki skok w rankingu WTA po życiowym sukcesie Mai

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Maja Chwalińska po dotarciu do finału French Open przesunęła się ze 114. na 21. miejsce w rankingu WTA. Urodzona w Miechowie zawodniczka jest teraz drugą Polką w zestawieniu.**

Życiowy sukces 24-letniej Chwalińskiej dał jej ogromny awans w klasyfikacji WTA. Po raz pierwszy w karierze zameldowała się w czołowej setce. Przed zawodami w stolicy Francji zajmowała 114. miejsce i miała małe doświadczenie na największych scenach. W sierpniowym US Open nie dość, że zadebiutuje, to prawdopodobnie będzie rozstawiona. Przez najbliższy rok będzie mogła grać w każdym turnieju, do jakiego się zgłosi.

W historii tenisa wyżej od Chwalińskiej klasyfikowane były tylko trzy Polki: Iga Świątek, była wiceliderka rankingu Agnieszka Radwańska i Magda Linette, która dotarła do 19. pozycji.

- Jestem podekscytowana czekającymi możliwościami. Na razie chcę, żeby opadły emocje, a później się będziemy zastanawiać. Ogólnie uwielbiam takie cele rozwojowe i to zawsze u mnie działało. Dopiero gdy to poczuje, będę wiedziała, co będzie następnym krokiem - powiedziała Chwalińska podczas spotkania z mediami.

Dotarcie do finału w Paryżu, w którym w sobotę przegrała



Kibice tłumnie przybyli na stołeczne lotnisko na Okęciu, aby przywitać Maję Chwalińską i podziękować za emocje, których dostarczyła podczas French Open

z Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, to także olbrzymi zastrzyk finansowy. Nagroda za ten etap French Open to 1,4 mln euro brutto - to dwa razy tyle, co wcześniej w karierze uzbierała z oficjalnych nagród. - Napewno będę chciała zainwestować jeszcze w siebie, w swój tenis, w karierę - podkreśliła Maja.

W poniedziałek Chwalińska wróciła do kraju, gdzie na lotnisku Chopina w Warszawie została gorąco przywitana przez polskich kibiców; później spotkała się z dziennikarzami.

- Jestem w szoku. Nie czuję skali tego, co dzieje się w Polsce

wokół mojej osoby. W końcu kliknęło. Osiemnaście lat gram w tenisa i tak wyszło, że teraz właśnie wszystko fajnie złożyło się w jedną całość. Ciężka praca, cierpliwość, ale się opłaciło. Emocje muszą jeszcze trochę opaść, będę potrzebowała trochę czasu, żeby to wszystko przetrawić. Potrzebuję kilku dni, żeby wyjechać, odpocząć i zyskać nową energię na kolejne występy - powiedziała Maja.

W najnowszym rankingu WTA wyżej z Polek jest tylko Świątek, która po odpadnięciu w 1/8 finału utrzymała trzecią lokatę, ale zwiększyła stratę

do drugiej Jeleny Rybakiny z Kazachstanu. Dystans do niej zmniejszyły Amerykanki Jessica Pegula i Amanda Anisimova.

Szóstą jest najlepsza w Paryżu Rosjanka Mirra Andriejewa, a wciąż prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka.

W górę rankingu powędrowały dwie pozostałe polskie tenisistki. Magdalena Fręch, choć odpadła we French Open w 1. rundzie, awansowała z 46. na 43. pozycję, a Magda Linette, którą w 3. rundzie wyeliminowała Świątek, była 73, a od poniedziałku jest 60. rakieta globu.

©P

To był naprawdę duży sukces - organizacja MŚ w koszykówce 3x3 w Polsce

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przez ostatni tydzień ściśle centrum Warszawy należało do koszykarek i koszykarzy 3x3, którzy rywalizowali o medale mistrzostw świata.**

Zawody zrobiły ogromne wrażenie na kibicach oraz przedstawicielach Międzynarodowej Federacji Koszykówki FIBA.

Finały wygrali Łotysze i Amerykanki

Do Warszawy przyjechało po 20 najlepszych zespołów męskich i żeńskich. Wśród kobiet triumfowały Amerykanki, które w finale pokonały Australię 21:20, a w turnieju męskim zwyciężyli Łotysze wygrywając w decydującym starciu z Niemcami 20:15.

Biało-Czerwoni, którzy ostrzyli sobie apetyty nawet na medal, przegrali wszystkie spotkania, nie zdołali awansować do fazy pucharowej i ostatecznie zajęli 18. miejsce.

- To prawdopodobnie najgorszy rezultat w mojej karierze. Po raz pierwszy nie udało nam się wyjść z grupy, dlatego traktuję to również jako swoją osobistą porażkę. Potencjał tej drużyny jest ogromny i jestem przekonany, że może ona osiągać znacznie lepsze wyniki - podsumował zawody Piotr Renkiel, trener reprezentacji Polski w koszykówce 3x3.

Nasze panie liczyły na więcej

Na znacznie lepszy rezultat liczyły również nasze panie, które także nie zdołały wyjść z grupy. Przegrały wszystkie cztery spotkania i zajęły dopiero 16. pozycję.

- W imieniu całego zespołu przepraszam, bo rozbudziliśmy apetyty i obiecywaliśmy dobre emocje. W moim odczuciu było ich jednak za mało, by zrehabilitować końcowy wynik. Dziś czujemy przede

wszystkim smutek. To nawet nie jest niedosyt, bo to słowo nie oddaje tego, co teraz czuję - powiedziała Edyta Koryzna, trenerka polskich koszykarek 3x3.

Czuć było atmosferę sportowego święta

Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale. Impreza została zorganizowana na Placu Defilad w Warszawie, czyli w sercu stolicy. Nie zabrakło też wielu stoisk do sportowej aktywności, do tego można było spotkać najszybszych zawodników oraz samemu spróbować swoich sił w koszykówce 3x3.

Imponująca była również cała oprawa zawodów, która sprawiała, że naprawdę było czuć atmosferę wielkiego sportowego święta.

- Poziom organizacji wydarzenia, zainteresowanie kibiców oraz chęć do aktywności pokazują, że Polska jest gotowa na takie inicjatywy. I z tego powinniśmy być naprawdę zadowoleni oraz dumni - dodała Koryzna.

Organizację stołecznego turnieju docenili przedstawiciele FIBA, którzy na ręce Grzegorza Bachańskiego, prezesa Polskiego Związku Koszykówki, złożyli pamiątkową statuetkę.

Mistrzostwa świata w koszykówce 3x3 w Warszawie przeszły do historii jako jedna z najlepiej zorganizowanych imprez. I choć zabrakło dobrego wyniku reprezentantów Polski, to z pewnością na długo zostanie w pamięci kibiców.

- Koszykówka 3x3 to niezwykle emocjonujący sport, pełen energii i widowiskowych akcji. Polscy kibice w Warszawie mieli okazję zobaczyć najlepsze ekipy, a przede wszystkim poczuć tę atmosferę na żywo. Mam nadzieję, że dzięki tej imprezie mamy wielu nowych fanów naszego ukochanego sportu - powiedział Adam Waczyński, jeden z reprezentantów Polski.



Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale na imprezie na Placu Defilad w Warszawie

Eriksen znów zasłabł na boisku. Dlaczego?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielę w Odense Dania podejmowała Ukrainę. W trakcie meczu Christian Eriksen nagle zasłabł na murawie. Do podobnego zdarzenia doszło w 2021 roku podczas Euro.**

W niedzielnym meczu Danii z Ukrainą w Odense Christian Eriksen nagle złapał się za klatkę piersiową, a następnie upadł na ziemię. Lekarze ruszyli 34-letniemu piłkarzowi na pomoc. Akcja ratunkowa trwała dłuższą chwilę, ale udało się nawiązać kontakt z zawodnikiem.

Na szczęście piłkarz wstał o własnych siłach i w asyście medyków opuścił murawę. Spotkanie z Ukrainą zostało przerwane w 66. minucie przy wyniku 2:1 dla Danii i nie zostało wznowione.

Duńska federacja piłkarska poinformowała, że Eriksen na krótko stracił przytomność, ale szybko ją odzyskał i został przewieziony do szpitala. Lekarz kadry Morten Boesen dodał, że zawodnik czuje się dobrze i zostanie poddany badaniom, aby ustalić przyczynę tego incydentu.

To może być gwałtowne doświadczenie

Szef ds. badań w Duńskim Towarzystwie Kardiologicznym Gunnar Gislason powiedział, że przyczyną zjścia był prawdopodobnie impuls elektryczny we wszczepionym defibrylatorze (ICD), wywołany bardzo wysokim tętnem. Taki impuls mógł wywołać szok elektryczny.

- To może być dla danej osoby bardzo gwałtowne doświadczenie, ponieważ przypomina porażenie prądem z zwykłego defibrylatora. Człó-



Możliwe, że po drugim takim zjściu, Christian Eriksen zakończy sportową karierę...

wiek zaczyna czuć się nie-swojo, pojawia się rodzaj złego samopoczucia. Można to wyraźnie odczuć. Pojawiają się zadyszka, duszności i dyskomfort - powiedział.

Raz już było bardzo blisko tragedii

W 2021 roku, podczas meczu mistrzostw Europy Dania - Finlandia, Eriksen upadł na murawę. Wszyscy obserwatorzy, kibice, dziennikarze i sami piłkarze wstrzymali oddech, obawiając się, że zawodnik może umrzeć. Na szczęście lekarzom udało się uratować pomocnika. Okazało się, że duński lider reprezentacji doznał zawału serca. Po miesiącach rehabilitacji wrócił na boisko z wszczepionym defibrylatorem (ICD).

Bardzo możliwe, że po drugim takim zjściu 34-letni Eriksen zakończy karierę piłkarską.

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 7.06

Multi Multi – godz. 22

2, 3, 8, 9, 11, 13, [14], 15, 16,
24, 27, 30, 33, 43, 45, 52, 59,
63, 68, 73

Mini Lotto

4, 7, 15, 37, 40

Kaskada – godz. 22

1, 3, 5, 9, 12, 13, 14, 16, 18, 20,
21, 22

Ekstra Pensja

9, 13, 23, 33, 35 + 4

Ekstra Premia

13, 15, 18, 33, 34 + 2

PONIEDZIAŁEK, 8.06

Multi Multi – godz. 14.00

3, 7, 9, 24, [32], 36, 41, 42,
43, 44, 48, 53, 55, 56, 60, 61,
62, 64, 65, 69

Kaskada – godz. 14.00

1, 2, 3, 5, 6, 8, 18, 19, 20, 21, 23, 24

Okrutna prawda - tenis to bardzo drogi sport

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Czy trudno wychować tenisistę? Ile to tak naprawdę kosztuje? Czy jest jakieś systemowe wsparcie? Rozmawiamy z Agatą Werblińską, była wrocławską tenisistką, a dziś trenerką.

Żeby zostać zawodowym tenisistą trzeba mieć bogatych rodziców - taka jest opinia o tym sporcie. To prawda?

Taka jest okrutna prawda. To jest bardzo drogi sport. Wynajęcie kortów zimą to 180 zł za godzinę. Często staje się to zabójstwem dla portfela rodziców, a młody zawodnik musi trenować przynajmniej trzy godziny dziennie. Codziennie. Do tego dochodzi koszt trenera, a oni muszą swoje zarobić, bo z tego żyją. Doliczymy jeszcze odpowiednie odżywianie, suplementację i sprzęt. Piłki nie mogą być najtańsze, po 2 zł z marketu. Trzeba je wymieniać. Potrzebujemy kilku rakiet, w których naciągi psują się nawet co drugi dzień. To wszystko kosztuje. No i jest jeszcze jedna rzecz, do której kiedyś nie przykładano takiej wagi - opieka psychologa. A to nie są spotkania raz na jakiś czas.

W jednym z wywiadów Urszula Radwańska powiedziała, że gdy oglądasz tenisistki z pierwszej setki na treningu, to właściwie nie ma między nimi różnicy. Różnica powstaje dopiero wtedy, kiedy wychodzą na kort.



FOT. EPATERESA SUAREZ

- Na zawodnika pracuje cała rodzina. W 99 proc. przypadków na początku głównymi sponsorami są rodzice - mówi wrocławianka Agata Werblińska (na zdj. M. Chwalińska)

Tak - komfort mentalny może zdecydować o zwycięstwie. Dziś to jest niezbędne. Tenis polega na indywidualnych preferencjach. Każdy ma inną odporność. Jedni radzą sobie z tym lepiej, drudzy przed turniejem muszą iść do toalety. Każdy reaguje inaczej. Zawodnicy będący w rankingu na miejscach od 100 do 500 mogą być wytrenowani bardzo podobnie, może są różnice w technice, ale liczy się przygotowanie mentalne. Bo tenisiści są samotni. Oczywiście jest sztab, rodzice, którzy trzymają kciuki, ale wychodzimy na kort i tam jesteśmy już sami. To my możemy wygrać lub przegrać piłkę meczową. Odpo-

wiedzialność jest na nas. Jeśli wygrywamy to są oklaski, fanfary, wywiady, autografy. Kiedy przegrywamy, to ludzie pytają, co się dzieje. Zresztą teraz mam wiele pytań, co się dzieje z Iga Świątek...

No właśnie - co się z nią dzieje?

Nic się nie dzieje. Ma moment słabości. Gorszą dyspozycję. Zawodniczka nie może być maszyną. Tak jest też w meczu - najpierw wygrywasz 7:6, a potem 6:0. Ja - jako była zawodniczka - patrzę na to chłodno. My, jako naród, mamy to do siebie, że na mistrza zrzucaamy dużą odpowiedzialność. Dzieje się to dlatego, że mamy mało

tych mistrzów, a jesteśmy ich głodni. Chcemy ich adorować. Zawodnik może być tymczasem słabszy fizycznie z jakiegoś względu, nie wiemy, co się u niego dzieje, z jego rodziną, ze sztabem. Może jest w słabszej dyspozycji psychicznej? A może za dużo trenował? Tak jak Jan-nik Sinner - przecież to nie jest tak, że on nie umie już grać w tenisa. On wygrał ostatnio tyle meczów, turniejów, a przecież nie jest robotem. Jego ciało nie jest z metalu. My, tenisiści, trenujemy bardzo dużo. Pamiętam doskonale jak sama musiałam wstawać o godz. 5 rano, żeby iść na trening przed szkołą czy pobić. Nawet jak na dworze

było -15 stopni. Pracujemy fizycznie już od młodego wieku.

Maja Chwalińska po pierwszym tygodniu w Paryżu półżartem, pół-serio powiedziała, że nie wie, czy ją stać nadal na hotel. Faktycznie jest tak, że gdy wchodzi się do wielkiego tenisa, to często balansuje się na tej finansowej krawędzi?

Na zawodnika pracuje cała rodzina. W 99 procentach na początku głównymi sponsorami są rodzice. To były inne czasy, ale mój tata wynajmował na przykład przyczepę, żebyśmy mogli na turniejach w niej spać. Znam też zawodników i zawodniczki, którzy spali w samochodach. Trochę to uwłaczające.

W innych sportach są jakieś sty-pendia, fundusze, pomoc klubów czy związków. W tenisie nie ma systemowego wsparcia?

Nie ma. Czasem pojawiają się ludzie, którzy się w ten sport angażują i próbują pomagać. We Wrocławiu to jest na przykład Radosław Bielecki, prezes Come-On Tennis Club. Uważam, że jego działania powinny być docenione. Mówię to, jako była tenisistka. Podobnie prezes Rafał Plauch z Centrum Redeco.

Ok - no to mam dwóch synów, powiedzmy trzy i osiem lat. Chciałbym, żeby grali w tenisa. Jak mam zacząć?

Przede wszystkim trzeba sprawdzić, czy im się to spodoba, czy może to jest ambicja rodziców, bo potem to może się nie przekładać na sukcesy... No ale może być też tak, że ta

miłość przyjdzie z czasem. Jeśli chodzi o ośmiolatkę, to trzeba się spieszyć, żeby nie było za późno (śmiech). Lepiej zacząć w bardzo młodym wieku.

Ile zapłacę za trenera i za korty?

Najpierw trzeba go znaleźć, a to nie jest proste w tym gąszczu propozycji. Myślę, że trener, który kiedyś grał zawodowo, wie jak pracować będzie kosztował 100-200 zł za godzinę. Korty latem to ok. 80 zł za godzinę.

O cenie krytych kortów już mówiliśmy. Tych jest chyba jeszcze niewiele?

Tak, chociaż coraz więcej. Koszt ich utrzymania jest jednak duży, a nikt nie będzie wynajmował ich poniżej kosztów. Tutaj piłka jest po stronie Polskiego Związku Tenisowego czy sponsorów, bo przecież zawodnik 10-12-15-letni nie musi jeszcze zarabiać na tenisie, ale chodzi o to, żeby do niego nie dopłacał. Zarabiać będzie w wieku 18-20 lat.

Po takich sukcesach jak ten Mai Chwalińskiej widać wzrost zainteresowania tenisem?

Tak, ten wzrost nastąpił już wcześniej. Widać tendencję zwykłą. Trzeba pamiętać jednak, że to jest ciężki sport, a treningi bywają bardzo żmudne. Często przez długie godziny robimy jedno i to samo, żeby zszlifować jedno uderzenie. Fajnie, że mamy zainteresowanie, że w końcu Polacy liczą się w tenisie. Miejmy nadzieję, że za tym pójdzie jakiś system sponsoringu. ©©

KGHM Zagłębie Lubin poznało sparingpartnerów. Sześć sprawdzianów

Piotr Janas

x.com: @Piotr_K_Janas

Piłkarze KGHM Zagłębia Lubin rozpoczną przygotowania do sezonu 2026/2027 17 czerwca. Przed startem nowych rozgrywek podopieczni trenera Leszka Ojrzyńskiego rozegrają sześć sparingów.

Pierwszym sparingpartnerem Miedziowych będzie pierwszoligowa Miedź Legnica, która rozgrywki Betclit 1 Ligi zakończyła na 8. miejscu. Następnie zagrają z szóstą siłą słowackiej

ekstraklasy - FK Železiarne Podbrezová, z którym KGHM Zagłębie Lubin rywalizowało również w trakcie zimowego obozu w tureckim Belek.

Kolejnym rywalem będzie Pogoń Szczecin, natomiast cztery dni później przeciwnikiem Lubinian będzie czeski Baník Ostrawa, który pod koniec maja w barażach wywalczył utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej naszych południowo-zachodnich sąsiadów. Przedostatni sparingpartner Miedziowych to drużyna ze stolicy Czech - Bohemians Praga,



FOT. TOMASZ FOLTA/ZAGLEBIE.COM

Zespół trenera Leszka Ojrzyńskiego ma w planach obóz

która uplasowała się na 10. lokacie tamtejszej elity. W ostatnim spotkaniu przed startem PKO BP Ekstraklasy zawodnicy KGHM Zagłębia Lubin sprawdzą się z Chrobrym Głogów.

Zespół Leszka Ojrzyńskiego w dniach 29.06-08.07 będzie przebywał na obozie przygotowawczym w Opalenicy. Nowy sezon PKO Ekstraklasy wystartuje w ostatni weekend lipca. Miedziowi chcą do rozpoczęcia obozu zakontraktować kilku nowych zawodników. Wedle internetowego portalu „Meczyki.pl” obecnie Miedziowi

mocno zabiegają m.in. 32-letniego pomocnika Arki Gdynia Sebastiana Kerka. Niemiec po spadku „Arkowców” do Betclit 1 ligi jest otwarty na zmianę pracodawcy, ale ma w czym wybierać, bo interesują się nim także inne kluby z ekstraklasy.

PLAN SPARINGÓW ZAGŁĘBIA

27.06: Miedź Legnica

1.07: FK Železiarne Podbrezová (Słowacja)

4.07: Pogoń Szczecin

8.07: Baník Ostrawa (Czechy)

17.07: Bohemians Praga (Czechy)

18.07: Chrobry Głogów

©©